

BEZPŁATNE



www.mojemiasto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

mojemiasto

nr 04 (91) lipiec/sierpień 2022

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ Ukrainie!

Ukraina
Marsz Białych Róż

Prawnuczka
Marii Konopnickiej

Niezwykły koncert
w Monachium

Książka
Nowości na lato

Piotr Skarga
i „dobro wspólne”

Loki
na lato 2022

Zdobywamy
Alpy
Wschodnie

II wojna
Praca przymusowa

Po zdrowie
do czeskich wód

Pożegnanie
dobrobytu?

Lato
w Pucku

Ewa Pajor
Messi w spódnicy **więcej na str. 5**



Übersetzungen & Consulting

Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykle wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego oraz innych języków świata.
- Teletłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych.
- Kompleksowa organizacja tele- i wideokonferencji m.in. przez aplikacje Teams, Zoom, Skype, WhatsApp, Messenger.
- Pisemne specjalistyczne tłumaczenia medyczne, kompetentna asysta tłumacza podczas konsultacji medycznych, leczenia lub terapii.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.; pomoc w formułowaniu pism urzędowych i przy wypełnianiu formularzy.

ORAZ

- Profesjonalna obsługa biurowa spółek i firm jednoosobowych; współpraca uwzględniająca szerokie kontakty w zakresie kancelarii adwokackich oferujących swe usługi w dziedzinach prawa gospodarczego, pracy, medycznego, karnego, rodzinnego, finansowego i spadkowego, a także kancelarii notarialnych oraz jednostek doradztwa podatkowego w Niemczech i w Polsce.

Biuro Tłumaczeń
i Informacji
Agnieszka Miller

Leopoldstr. 244,
80807 München

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443
WhatsApp 0049(0)1727743443
E-mail: post@a-miller.de



www.a-miller.de

VIDEO ADS – SPOT REKLAMOWY – VIDEO REKLAMA

JAKOŚĆ I INDYWIDUALNE PODEJŚCIE W TWORZENIU SPOTÓW REKLAMOWYCH

Chcesz pokazać nowy wizerunek swojej firmy,
szukasz innowacyjnych rozwiązań
i zamierzasz trafić
do szerszego grona odbiorców?

Skontaktuj się z Nami, aby omówić szczegóły.



T: 0871/9746335 . grzegorz.spisla@googlemail.com . M: 0163 153 00 57

Spis treści



o d r e d a k c j i

Drodzy czytelnicy!

Poprzedni, jubileuszowy numer zamykający pierwsze piętnastolecie *Mojego Miasta*, rozszedł się jak ciepłe bułeczki, powodując lawinę życzeń i gratulacji, za które bardzo dziękujemy. Zmotywowani waszą wiernością, ze zdwojoną energią weszliśmy więc w drugie piętnastolecie, przygotowując to oto wydanie. Nosi ono numer 91, który zwiastuje kolejny jubileusz – setne wydanie *Mojego Miasta*. Ponieważ jesteśmy dwumiesięcznikiem, stanie się to na początku roku 2024. Mamy nadzieję, że radosnego świętowania nie będzie już zakłócała wojna u wschodnich granic Rzeczypospolitej. Zwycięska oczywiście dla Ukraińców, gdyż innego jej zakończenia być nie może. Groziłoby to bowiem także nam bezpośrednio, a wydawania *Mojego Miasta* po rosyjsku sobie nie wyobrażamy!

Niestety, jak na razie temat Ukrainy nie opuszcza naszych łam. Jesteśmy więc z uciekającymi matkami z dziećmi, pokazujemy zaangażowanie w pomoc dla uchodźców, tak w kraju, jak i za granicą, relacjonujemy protesty oraz wydarzenia kulturalne na rzecz Ukrainy oraz przestrzegamy przed zubożeniem słowami Wojciecha Młynarskiego: „Wojna nigdy nie jest daleko, Wojna zawsze jest bardzo blisko!”

I jeszcze jeden cytat, tym razem Thomasa Dreiera, który podsuwa nam czołowa felietonistka: „Jeśli kiedykolwiek zamierzasz cieszyć się życiem – teraz jest na to czas – nie jutro, nie za rok. Dzisiaj powinno być zawsze najwspanialszym dniem.”

Dużo w nim racji. Jutro nie jawi się bowiem zbyt różowo. Ledwo zdjęliśmy maseczki, a już każe się nam nakładać helmy.

Nie cały numer jest tak smutny i poważny. Potwierdza to choćby opowieść o pięknej dziewczynie z okładki, Ewie Pajor, okrzykniętej Messim w spódnicy. To reprezentantka Polski w piłce nożnej, a także czołowa zawodniczka wielokrotnego mistrza Niemiec VfL Wolfsburg.

Ponadto polecamy m.in. rozmowę z prawniczką Marii Konopnickiej oraz loki, loki, loki – czyli szal na głowach pań. Zapraszamy na lato do Pucka, po zdrowie do czeskich wód i na wspinaczkę po Alpach Wschodnich. Dziękujemy Jarosławowi Ziółkowskiemu za 12 odcinków arcyciekawej lekcji historii „O początkach 150-letniej obecności Polaków w Zagłębiu Ruhry” i witamy w Moim Mieście red. Dorotę Fischer z korespondencją z Austrii.

Na zakończenie zaś zachęcamy do spotkania się na stronie naszego kapelana, księdza Jerzego Grześkowiaka. Tamże wyjaśnienia, czym tak naprawdę jest modlitwa. Może się przydać.

Przyjemnej lektury, udanych urlopów i szczęśliwych powrotów, życzę

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

MOJE MIASTO

XIV Międzynarodowy Festiwal Filmowy
Niepokorni Niezłomni Wyklęci 4

Polskie Parafie Katolickie 4

Ewa Pajor – Messi w spódnicy Jakub Witek 5

Ludzkie dramaty i ofiarne serca Jadwiga Zabierska 6

Marsz Białych Róż Dorota Fischer 7

Felieton – Krystyna z Asnyki Bogdan Żurek 8

Felieton – Listy z Berdyczowa – Wojna nigdy nie jest daleko
Krzysztof Dobrecki 8

Żyj z klasą – Tu i teraz Aldona Likus-Cannon 9

Historia – Pożegnanie dobrobytu? Jolanta Helena Stranzenbach 10

Modlitwa – ale jaka? ks. Jerzy Grześkowiak 11

Cisi i głośni buntownicy Jolanta Łada-Zielke 12

Rozmowa z prawniczką Marii Konopnickiej
Teresa Kaczorowska 13

Przejdź przez piekło Andrzej Białas 14

Polacy w Zagłębiu Ruhry – Pożegnanie z tematem
Jarosław Ziółkowski 15

PORADNIK

Dobro wspólne Michał Barycki 16

Restauracja & Hotel Wirgarten 18

Podróże po świecie – Po zdrowie do czeskich wód Sebastian Wieczorek 20

Kącik piękności – Pokręcone lato Orlando 22

W góry – Wiesbachhorn – Alpy Wschodnie Mirosław Jęczyła 24–25

AKTUALNOŚCI

Daria Nadolska 26

Tadeusz Kornacki – wiersze wybrane Barbara Zataj 26–27

Dziękujemy, POL-LA Alicja Chajduk 27

Alternatywne podróże po Polsce – Lato w Pucku
Grażyna Strzelecka/Maria Walasek 28

Letnie zaczytanie 2022 Małgorzata Gąsiorowska 29

Ranonik poleca Pora na pora! Ranonik 30–31

Sport – SV Polonia szuka sponsorów 32



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

JESTEŚMY NA



facebooku

XIV Międzynarodowy Festiwal Filmowy Niepokorni Niezłomni Wyklęci

Gdynia 28.09–1.10.2022

Festiwal NNW to wyjątkowe wydarzenie na filmowej mapie Europy, kierowane jest bowiem do twórców oraz środowisk interesujących się najnowszą historią. To miejsce, gdzie nie tylko można obejrzeć historię na ekranie, ale gdzie można o filmach i historii dyskutować, uczestniczyć w wydarzeniach specjalnych i spotkaniach ze świadkami historii.

Co roku podczas czterech festiwalowych dni prezentowanych jest blisko sto produkcji filmowych – kina światowego, europejskiego i polskiego – ukazujących różne drogi do wolności zarówno narodów, jak i indywidualnej, każdego człowieka.

Festiwal NNW to także znaczące wydarzenie branżowe oferujące Master Classy, Pitching Forum, Case Study, Sesje Q and A, warsztaty. Dopelnieniem programu Festiwalu w Gdyni są co roku bogate oferty koncertów, widowisk plenerowych, spektakli teatralnych, wernisaży, wystaw, paneli dyskusyjnych, promocji książek, spotkań z bohaterami.

Idea, która od początku przyświecała Festiwalowi Filmowemu Niepokorni Niezłomni Wyklęci, była chęć stworzenia przestrzeni, w której spotkać się mogą świadkowie naszej historii najnowszej, twórcy obrazów filmowych inspirowanych dziejami walki o niepodległość w latach 1939–1989 oraz widzowie poszukujący filmów o tej tematyce, chcący pogłębić znajomość czasów i ludzi skazanych przez propagandę PRL na zapomnienie.

Każdego roku Festiwal NNW odwiedza kilka pokoleń Polaków, a także goście z zagranicy. Obok środowisk polonijnych przyjeżdżają świadkowie historii i twórcy z Europy Środkowo-Wschodniej czy wydawcy książek obcojęzycznych o historii Polski. Z nieukrywaną

NNW 2022 FESTIWAL FILMOWY NIEPOKORNI NIEZŁOMNI WYKLĘCI

satysfakcją przypominamy, że laureatem festiwalowej nagrody „Drzwi do Wolności” jest Bogdan Żurek – redaktor naczelny Mojego Miasta. Festiwal NNW odbywa się w Gdyni-skim Centrum Filmowym, jest bezpłatny i otwarty dla każdego.

Więcej o Festiwalu NNW w internecie: <https://festiwalnnw.pl>
<https://www.facebook.com/festiwal.filmowy.nnw/>
ZAPRASZAMY!

Źródło: inf. Prasowa Festiwalu NNW, IPN

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM
Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św.:
■ 8:30 – kaplica Misji (HeßStr. 24) – z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
■ 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld – Kristallstrasse 7)
■ 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
■ 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta z udziałem dzieci, z wyjątkiem ferii oraz miesięcy wakacyjnych – lipiec, sierpień i do II niedzieli września włącznie
■ 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
■ 13:30 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1) – dodatkowo na czas pandemii
■ 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

LANDSHUT

Msze św.:
LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr. 25
■ w niedziele – 11:30
■ środy – 18:00
■ pierwsze piątki miesiąca – 18:00
ERDING – kościół św. Wincentego Vinzenzstr. 9, 85435 Erding
■ w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
■ modlitwa różańcowa – 18:30
FREISING – kościół św. Piotra i Pawła Ignaz-Günther-Str. 6, 85356 Freising
■ w niedziele – 16:30

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22
Msze św.:
AUGSBURG – kościół św. Alberta Dr. Schmelzing-Str. 60
■ w niedziele i święta – 10:30
■ środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE

Biuro: Südensstr. 39, 76137 Karlsruhe
tel. 0721/24654
Msze św.:
KARLSRUHE – kościół St. Josef Eichelbergstraße 1
■ sobota – 20:00

KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth Südensstr. 39
■ niedziela – 12:00

Baden-Baden – kościół St. Josef Lichtentalerstraße 90 A
■ niedziela – 15:00

PFORZHEIM – kościół St. Franziskus Lindenstraße 26
■ niedziela – 09:00

RASTATT – kościół Zwölf Apostel Rötttererbergstraße 14
■ sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:
ROSENHEIM – St. Michael, Westerndorferstr. 43
■ w niedziele i święta kościelne – 10:30
Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46
■ od wtorku do piątku – 18:00
TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2
■ IV sobota miesiąca – 17:00
TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser Rathausplatz 1a
■ I niedziela miesiąca – 17:00
FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2
■ II niedziela miesiąca – 17:00
GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21
■ III niedziela miesiąca – 16:00
WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1
■ II sobota miesiąca – 17:00
■ IV niedziela miesiąca – 15:00
■ Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR
Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355
Fax 0911/347549
Msze św.:
■ w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeindstrasse)
■ w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa

GieBereistr. 2, 90489 Nürnberg
Lichtenau koło Ansbachu
■ II niedziela miesiąca – 16:00

INGOLSTADT

ks. Ryszard Kazimierzczak
Gaimersheimerstr. 32, 85057 Ingolstadt
tel.: 0841 84845

Msze św.:
Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
■ w niedziele – 10:00
■ w dni powszednie 18:00

Gmina Weissenburg Kościół – Willibald-Kirche
■ II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

o. Jan Zubel
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
tel.: 0711 5852914

Msze św.:

STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart
■ w niedziele i święta – 10:30
■ środy – 18:30
■ pierwszy piątek miesiąca – 18:30, spowiedź – 18:00
■ piątki (Wielki Post, maj, październik) – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14 71034 Böblingen
■ w niedziele i święta – 12:30
■ czwartki – 18:30
■ pierwszy czwartek miesiąca spowiedź – 18:00

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3 72076 Tübingen
■ w niedziele i święta – 15:00
■ piątki – 19:00
■ spowiedź pierwszopiątkowa – 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29, 73230 Kirchheim
■ I, III i V niedziela miesiąca – 18:00
■ II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – Kościół Christ König, Marienburger Str. 5, 71522 Backnang
■ w niedziele – 15:30

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik
Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369
Msze św.:
Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20
■ w czwartki – 19:00
■ w piątki i soboty – 18:30
■ niedziele – 10:15
HEILBRONN – NECKAGARTACH kościół św. Michała, Liebermannstr. 18
■ niedziele – 12:30

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78
Msze św.:
kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9 93055 Regensburg
■ w niedziele i święta – 10:30

ROTTWEIL

ks. Wiesław Soja
Krummer Weg 17, 78628 Rottweil
tel.: 0741 20966590
Msze św.:

ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41, Rottweil
■ w niedziele – 9:15

TUTTILINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532 Tuttlingen
■ w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen
■ w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold
■ w I, III i V niedzielę miesiąca – 17:00

LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Lobburg
■ w II sobotę miesiąca – 17:00
■ w IV sobotę miesiąca – 19:00

FREYSTADT

Msze św. po polsku:
FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33 o. Bartymeusz Trąbecki
■ w co II niedzielę – 11:30 (3.07.2022, 17.07, itd....)



Ewa Pajor gra w reprezentacji Polski.

Ewa Pajor pochodzi z małej miejscowości Pęgów obok Uniejowa w województwie łódzkim. W piłkę zaczęła grać dzięki swojemu kuzynowi mając zaledwie kilka lat. Jej potencjał szybko dostrzegł Piotr Kozłowski, który został pierwszym trenerem Ewy. W wieku 10 lat jej piłkarski potencjał dostrzegł KKPK Medyk Konin, w barwach którego Ewa zaczęła występować. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej przeniosła się na stałe do Konina, gdzie łączyła naukę z grą w piłkę. 14 kwietnia 2012 roku, po 3 latach spędzonych w Koninie, Ewa otrzymała szansę debiutu w Ekstralidze w wieku 15 lat i 133 dni. Młoda piłkarka podczas swojego debiutu zdobyła dwie bramki i poprowadziła swój zespół do zwycięstwa.

W kolejnych latach Ewa coraz częściej pojawiała się w seniorskiej piłce i coraz częściej decydowała o losach poszczególnych spotkań, czego dobrym przykładem jest finał Pucharu Polski 2013, w którym zdobyła dwie bramki, a Medyk pokonał Unię Racibórz 2:1. Niespełna dwa tygodnie później wraz z koleżankami z reprezentacji Polski do lat 17 sięgnęła w Szwajcarii po Mistrzostwo Europy, pokonując w finale Szwecję 1:0.

Dobra postawa w drużynach młodzieżowych przełożyła się na powołanie do pierwszej reprezentacji Polski. 20 sierpnia 2013 roku Ewa zadebiutowała w meczu Polska – Czechy 4:1, w którym zdobyła jedną z bramek dla biało-czerwonych. Kilka tygodni później UEFA doceniła dobrą grę Ewy na Euro U17 i przyznała jej nagrodę Golden Player 2013.

Ewa Pajor – Messi w spódnicy

Zastanawialiście się kiedyś, czy w Niemczech występują polskie piłkarki? Okazuje się, że mamy ich kilka, a czołową postacią wśród nich jest występująca w barwach VfL Wolfsburg Ewa Pajor. Jak to się stało, że Pajor występuje w Niemczech? Oto historia piłkarki, którą w 2013 roku francuski bramkarz Grégory Coupet nazwał „Messim w spódnicy”.



Ewa Pajor z najnowszym wydaniem Mojego Miasta. Obok: Julia Wac-Wenzel, utalentowana juniorka z bawarskiego FC Dingtolfing.

Sukcesy i dobra gra w klubie i reprezentacji zaowocowała transferem do VfL Wolfsburg. W lipcu 2015 roku Ewa stawiała się na swoim pierwszym treningu w drużynie „Wilczyc”. Dzięki cierpliwości i ciężkiej pracy Ewa krok po kroku przesuwała się w klubowej hierarchii, by finalnie zostać czołową napastniczką swojej drużyny i całej ligi. Podczas siedmiu lat spędzonych w Wolfsburgu polska piłkarka, mimo kilku kontuzji, 7 razy zdobyła ze swoim klubem Puchar Niemiec, 5 razy Mistrzostwo

Niemiec i zagrała 3-krotnie w finale UEFA Women's Champions League. Dodatkowo w sezonie 2018/2019 Ewa została najsukcesowniejszą piłkarką ligi, zdobywając 24 bramki, za co otrzymała pamiątkową armatę, którą zazwyczaj na koniec sezonu otrzymuje również Robert Lewandowski.

W 2021 roku pierwszy trener Ewy Piotr Kozłowski zaprosił ją do zaangażowania się w Uniejowską Akademię Futbolu. Ewa przyjęła propozycję i obok Euzebiusza Smolarka i Agaty Tarczyńskiej została ambasadorem UAF. Od tego czasu piłkarka VfL Wolfsburg wspiera działania akademii na wielu płaszczyznach. Na liście celów, jakie stawia przed sobą akademią, są m.in. promocja piłki kobiecej, organizowanie eventów dla dzieci, jednak głównym celem jest zapewnienie dzieciom jak najlepszych warunków do trenowania. W czerwcu 2022 roku odbyła się pierwsza edycja organizowanego przez akademię turnieju dla piłkarek z roczników 2008–2010 pod szyldem „Pajor & Tarczyńska Cup”. Zawody zostały bardzo dobrze przyjęte przez kluby, trenerów i młode piłkarki. Jak zapowiadają organizatorzy, w kolejnych latach turniej będzie odbywać się cyklicznie.

W przyszłości Ewa bardzo chciałaby wygrać Champions League – ze swoim klubem finał UEFA Women's Champions League. Wcześniej, mimo trzech prób, ta sztuka nigdy jej się nie udała. Ewa ma również swoje cele związane z reprezentacją Polski, jednym z nich jest awans wraz z reprezentacją na imprezę rangi mistrzostwowej, taką jak Mistrzostwa Świata czy Mistrzostwa Europy.

Tekst i zdjęcia: Jakub Witek

Ze względu na pandemię rozkład mszy może ulec zmianie. Prosimy informować się bezpośrednio w parafiach.

Ludzkie dramaty i ofiarne serca

Wokolicach Świąt Wielkanocnych odwiedziłam Rzeszowszczyznę. Mieszkańcy województwa podkarpackiego, podobnie jak i całej Polski, wykazują ogromną chęć pomocy Ukraińcom, ale rozmawiając z nimi wyczuwa się wszechobecny strach, który wisi w powietrzu; są przecież tak blisko granicy z Ukrainą. „W sklepach coraz drożej, w Rzeszowie z 200 tysięcy mieszkańców zrobiło się 300 tysięcy. Życie toczy się niby normalnie, ale przyszłość niepokoi. Nie cieszę się zbyt na wakacje, bo ciągle śledzę doniesienia medialne”, mówi moja przyjaciółka, nauczycielka języka polskiego. Inna znajoma dorzuca rzuci uwagę, że Władimir Putin urodził się 7 października, w święto Matki Bożej Różańcowej, więc regularne odmawianie różańca powinno położyć kres tej wojnie.

Na lotniskach zaleca się jeszcze noszenie maseczek, ale nikt się tym specjalnie nie przejmuje. Podczas międzylądowania w Warszawie obserwuję grupę pasażerów wyglądających na Ukraińców. Są to głównie matki z dziećmi w różnym wieku. Język ukraiński trudno w pierwszej chwili odróżnić od rosyjskiego, ale kiedy słyszę słowo „bude” (będzie) i końcówkę czasownika w bezokoliczniku „-ty”, mam już pewność. Duża grupa uchodźców leci do Madrytu. W pewnej chwili przysiadła się do mnie kobieta z około jedenastoletnią córką. „Zwitky wy (skąd jesteście)?” – zagaduje ją. – „Z Kołomyi”. – „To tam też jest niebezpiecznie?” – dziwię się, bo działania wojenne toczą się głównie we wschodniej części kraju. „Teraz to już wszędzie jest niebezpiecznie, odkąd Rosjanie zaatakowali elektrownię w Zbarażu” – kiwa ze smutkiem głową moja rozmówczyni i dodaje: „Nie ma szkoły, nie ma pracy, nie ma nic”. Jej córka wystukuje wiadomości na smartfonie. Nagle rozbrzmiewa dzwonek telefonu, dziewczyna odbiera, po czym

zalewa się łzami. Matka oznajmia, że leca do Włoch. „Mamy tam przyjaciół – wyjaśnia – zaproponowali, że przygarną nas na jakiś czas. Mąż został w kraju, walczy”. Przez głosniki rozlega się wezwanie dla pasażerów lecących do Bergamo w trzech językach: polskim, angielskim i ukraińskim. Matka i córka ustawiają się w kolejce do bramki.

W samolocie do Rzeszowa siedzę obok mieszkanki Trzebownika, której rodzina przyjęła starszą panią z dwoma wnukami, w wieku czternastu i ośmiu lat. Młodszy chłopiec jest tak strauumatyzowany, że przez jakiś czas nie mógł jeść, był w stanie przełknąć tylko kilka łyżeczek jogurtu.

Wsparcie ze strony artystów



Tomasz Konieczny koncertuje dla Ukrainy

W wielu krajach organizowane są koncerty i inne imprezy kulturalne na rzecz Ukrainy. W połowie czerwca odbył się w Wiener Neustadt Mini-Festiwal Pieśni Singfest Nova Civitas, którego pomysłodawcą był światowej sławy bas-baryton

Tomasz Konieczny. Do udziału w tym wydarzeniu artystycznym zaprosił ukraińskich artystów. Zapytałśmy go, czy nie nasuwa mu się czasem smutna refleksja, że te wszystkie przedsięwzięcia i tak nie powstrzymają Putina, który dalej będzie zwalczał Ukrainę i jej kulturę. Śpiewak jest jednak dobrej myśli: „Obecne działania w sferze kultury, polegające na tym, że gra się mniej muzyki rosyjskiej, a więcej ukraińskiej, bardzo dotykają Rosjan, zwłaszcza tych o nastawieniu imperialistycznym. Cieszy mnie to, bo dzięki temu niszczycielskie ambicje Putina «odbijają mu się czkawką». Poza tym Finlandia i Szwecja wstępują do NATO, a Unia Europejska jest zjednoczona jak nigdy dotąd (z małymi wyjątkami). Ukraina ubiega się o przyjęcie do UE, a jej kulturę promuje się teraz w wielu krajach. Wszystkie te fakty są dla Kremla wyraźnym znakiem sprzeciwu. Ja sam jestem miłośnikiem muzyki rosyjskiej, ale w tej chwili zmieniam program moich recitali pieśniowych, zastępując muzykę rosyjską przez ukraińską. Sądzę, że zarówno Rosjanie, jak i ich sprzymierzeńcy doskonale orientują się w sytuacji. Dyktatora to oczywiście nie dotyczy, ale przy całej absurdalności swoich poczynań, zdaje on sobie sprawę z tego, że się przeliczył. Prawie cały świat, zwłaszcza zachodni, wspiera Ukrainę. Jesteśmy szczególnie silni, mogąc dorzucić choć mały kamyczek do tej lawiny, która teraz spada na Rosjan, rosyjską kulturę i nic nie jest w stanie jej powstrzymać.”

Zakazane słowo „wojna”

Znajoma Rosjanka, nazwijmy ją Natasza, która od piętnastu lat mieszka w Niemczech, z początku nie chce rozmawiać na temat aktualnych wydarzeń. I nagle wybuchła: „Dlaczego ludzie traktują mnie jak wroga, kiedy słyszą, że mówię po rosyjsku? Wiercie lub nie, ale ja tego prezydenta nie wybierałam. Zresztą w Rosji wybory są tylko po to, żeby ludziom dać złudne poczucie kontroli; żeby myśleli, że to oni decydują, że coś od nich zależy”.

Brat Nataszy mieszka wraz z rodziną w Moskwie. Jedyna możliwość, żeby się z nim zobaczyć, to wyjazd na urlop do Dubaju. Dla ich matki, która jest już po osiemdziesiątce, podróż samolotem byłaby męcząca. Natasza nie wie, kiedy ją znów zobaczy. W rozmowach z bratem omija temat inwazji na Ukrainę, a już na pewno nie używa słowa „wojna”, nawet na neutralnym terenie. „Za to grozi piętnaście lat więzienia, a nigdy nie wiadomo, kto cię może usłyszeć”, wyjaśnia.

Jadwiga Zabierska

Uczestnicy marszu przy zbiorowym grobie niemowląt robotnic przymusowych na cmentarzu w Burgkirchen an der Alz



Marsz Białych Róż

Protest przeciwko wojnie na Ukrainie

Dzień 24 lutego 2022 roku zapisze się w pamięci mieszkańców Ukrainy jako prawdziwy koszmar. Rozpoczęła się wojna. Ludność cywilna, głównie kobiety z dziećmi, opuściły ojczyznę w obawie o swoje życie. Znaleźli oni schronienie w wielu europejskich krajach. Najwięcej w Polsce, ale także w niemieckiej Bawarii. W tej chwili w niewielkiej miejscowości Burgkirchen an der Alz mieszka 130 Ukraińców, którzy musieli uciekać przed rosyjskimi bombami.

To spokojne bawarskie miasteczko, położone 100 kilometrów od Monachium, jest miejscem szczególnym. Jego mieszkańcy pielęgnują bowiem pamięć okrucieństw II wojny światowej, co w Niemczech nie zawsze jest regułą. Wielka w tym zasługa lokalnej grupy Stowarzyszenia „Dla Pamięci”, mającego swoją główną siedzibę w pobliskim Mühldorf am Inn.

Od lewej: inicjator marszu Andrzej Białas, proboszcz Wiktor Kuman, Konsul Generalny Ukrainy w Monachium Oleksandr Prokopenko, Burmistrz Burgkirchen a.d. Alz Johann Krichenbauer.



Obelisk ustawiony na miejscu baraku dla robotnic przymusowych oraz grób zbiorowy niemowląt i małych dzieci tym robotnicom odebranych to dwa miejsca przypominające dramat, który rozegrał się tam podczas II wojny światowej.

Pomiędzy tymi dwoma miejscami pamięci – w Międzynarodowym Dniu Dziecka, 1 czerwca 2022 roku – przeszli uczestnicy Marszu Białych Róż w akcie solidarności z walczącą Ukrainą, z cierpiącymi tam dzisiaj tysiącami najmłodszych obywateli tego kraju.

Do marszu przygotowywano się wcześniej na ukraińsko-polsko-niemieckich spotkaniach, wykonując m.in. papierowe gołębie pokoju i protestacyjne plakaty. Koordynował je pomysłodawca całego przedsięwzięcia, działacz społeczny i artysta malarz Andrzej Białas, który otwierając uroczystość powiedział:



Grób niemowląt na cmentarzu przy kościele Św. Jana w Burgkirchen an der Alz

„Każde dziecko jest jak nieoszlifowany diament. Jest skarbem dla rodziny, ale i dla społeczeństwa. Jest naszą przyszłością”.

W akcji protestacyjnej przeciwko wojnie na Ukrainie wzięli udział mieszkańcy Burgkirchen i okolic, ukraińscy uchodźcy, przedstawiciele grup wyznaniowych i duchowni. Polską diasporę reprezentowali: delegacja Stowarzyszenia Polonijnego Pol-La z pobliskiego Landshutu, delegacja radia polonijnego PoloNews z austriackiego Linzu oraz miejscowi Polacy. Przybyli Burmistrz Burgkirchen Johann Krichenbauer i Konsul Ukrainy w Monachium Oleksandr Prokopenko z żoną.

Niezwykle wymownie zabrzmiała piosenka „Imagine” Johna Lennona – o świecie bez wojen – w wykonaniu młodzieży z miejscowej szkoły, zaś szczególnie przejmującym hymn Ukrainy zaśpiewany przez ukraińskich gości.

Białe róże pokryły mogiłę niewinnych najmłodszych ofiar II wojny światowej. W ten sposób symbolicznie oddano hołd ginącym dzisiaj dzieciom Ukrainy.

Tekst i zdjęcia Dorota Fischer

Dorota Fischer od wielu lat mieszka w Austrii, niedaleko granicy z Bawarią. Jest autorką artykułów i reportaży o tematyce kulturalnej i polonijnej ukazujących się w prasie polonijnej w wielu krajach. Redaktorka Radia PoloNews w Linzu, fotoreporterka, współpracowniczka telewizji polonijnej VideoPYJA w Rzymie.



FELIETON

Bogdan Żurek

Rzecz działa się 70. lat temu. Oboje mieliśmy po trzy lata i byliśmy sąsiadami w dwurodzinnym domku przy ulicy Asnyka. Ona – Krysia, uroczą blondyneczką z warkoczycami, mieszkała z rodziną na parterze, ja – Boguś, zezowaty chudzielec, na piętrze.

Łączyło nas wspólne podwórko, śmietnik, trzepak, półdziki ogród, pobliska rzeka, niekończące się gry i zabawy. A były to zamierzone czasy, kiedy to dzieci nikt nie pilnował. Wychowywały się same, spędzając czas na podwórkach i łączącej wszystkich ulicy. My należeliśmy do ferajny „z Asnyki”, nie „z Asnyka”, ale właśnie Z ASNYKI – i nie pytajcie mnie, dlaczego, bo okoliczności powstania tego słownego dziwola do dziś są dla mnie zagadką.

Płynęły lata. Krystyna wyrosła na piękną dziewczynę. Mimo że uczęszczaliśmy do różnych szkół średnich, kontakt był utrzymany. Tańczyliśmy w parze w folklorystycznym zespole, była u mnie na studniówce, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów mieście. Namówiłem ją, bo chciałem się pochwalić tą piękną.

Krystyna z Asnyki

– I gdzie ty z nią teraz, po imprezie, pójdziesz? – z zazdrością pytali klasowi koledzy.

– Jak to gdzie, do hotelu! – oszukiwałem.

Tymczasem my, nocnym pociągami, wróciliśmy po prostu do rodzinnego miasteczka, na Asnykę. Przed domem, jak zawsze – „buźka – buźka” i ona, też jak zawsze – na parter, a ja na pięterko.

W to, że nie jesteśmy parą, nikt nie wierzył. Gdy próbowałem zaprzeczać – zresztą bez specjalnej motywacji, bo taka rola za bardzo mi nie przeszkadzała – kumple reagowali znaczącym przymrożeniem oka, a koleżanki złośliwym chichotem.

Dzisiaj uważam, że naszemu zbliżeniu nie sprzyjała moja Przyjaźń, przez duże „P”, z jej bratem, śp. Władkiem. Kontakt z nim był dla mnie priorytetem, a Krystyna była tylko Jego siostrą, a nie odwrotnie. Do braku chemii przyczyniły się też nasze wieloletnie, bo od dziecka, wręcz rodzinne kontakty. Reasumując: nie zostaliśmy parą, bo byliśmy ze sobą zbyt długo i zbyt blisko. To tak, jak z tą żoną wychwalaną przez męża:

– Jest wspaniała, wygląda lepiej niż młodsze o dwadzieścia lat sąsiadki, świetnie gotuje, nie czepia się byle czego, dom zadbane, do tego prawdziwa erotyczna bomba, z biegiem lat nawet coraz lepsza. Jednego jej tylko brakuje: – Nie jest obca!

Krystyna obca, niestety, nie była. Pozostaliśmy zatem przyjaciółmi, co w relacjach damsko-męskich prawdopodobnie nie trwa długo i szybko kończy się w łóżku. W naszym przypadku to się nie potwierdziło.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Dziś, gdy po pół wieku trafiliśmy na siebie, funkcjonujemy bez żadnych obciążeń. Nie musimy udawać, że nic między nami nie było, bo nie było, choć było i to bardzo dużo.

Kontakt jest rewelacyjny. Rozmawiamy tak, jakbyśmy się nie widzieli zaledwie kilka dni. Zachowujemy się jak dzieci, co raczej dziwić nie powinno, bo przecież na starość się dzieciennieje. Jest sporo faktów, których nie pamiętam, ale i vice versa. Na przykład uleciało mi, że Krysia mnie pobiła, co spowodowało interwencję mojej mamy u jej rodziców. Z kolei jej wymazały się nasze zabawy w doktora, choć – jak twierdzi dzisiaj – wtedy wszystkie dzieci tak się bawiły. Przysnążę, że mimo upływu lat poczułem się z lekka zdradzony, dowiadując się teraz, że nie byłem jedynym jej pacjentem. Pozostało jeszcze kilka „grzeszków” do ujawnienia. Czekam na przypływ odwagi. Będzie wesoło.

Jest i poważniej. Okazało się, że mieszkając tak blisko, praktycznie nic nie wiedziałem o losach rodziców Krystyny. Za młody byłem, a później za głupi, by pytać. A trzeba było, ponieważ wojenne przeżycia jej najbliższych to mroźna krew w żyłach saga, którą z pewnością jeszcze opiszę.

Muszę kończyć, bo zaraz łączę się z Kysią, z odnalezioną po pół wieku moją pierwszą dziewczyną z piaskownicy. Myślę, że wybaczy mi ten felieton. Dla pewności jednak informuję, że wszelkie podobieństwo do prawdziwych postaci i zdarzeń jest wyłącznie przypadkowe.

Tu i teraz

Monachium. Jedna z najpiękniejszych metropolii na świecie. Jedno z najważniejszych ośrodków kultury europejskiej. Zawsze pełne turystów, przez ostatnie dwa lata zamarło w bezruchu. Czasami wręcz świeciło pustkami.

Teraz, jak wiele innych miast, na nowo tętni życiem. Otwarte galerie, wystawy i muzea przyciągają spragnionych sztuki ludzi. Restauracje i kawiarnie pełne są przyjezdnych i szumią gwarem. Wszędzie można natknąć się na uliczne występy, festiwale i koncerty. Od atrakcji aż się roi. Nie można się nudzić. Każdy znajdzie coś dla siebie. Motto: „Ciesz się dniem dzisiejszym” – całkowicie zdominowało monachijczyków, a tęsknota za czasami sprzed pandemii jest silniejsza niż obawa przed tym, co może się jeszcze wydarzyć. A jak donoszą gazety, będzie się działo.

Wielkimi krokami zbliża się największy na świecie festiwal piwa, który ma się rozpocząć 17 września. Na konferencji prasowej 29 kwietnia 2022 r. burmistrz Monachium Dieter Reiter ogłosił, że „Oktoberfest” odbędzie się i to bez warunków i ograniczeń związanych z koronawirusem. Wyraził przy tym nadzieję, że „w międzyczasie nic się nie wydarzy”, aby zmusić władze do anulowania festynu w ostatniej chwili.

A życie składa się z chwil. Nigdy nie wiadomo, co może się za chwilę zdarzyć. Nic już nie jest takie samo jak kiedyś. Choć czasami mamy wrażenie, że wracamy do normalności, że wszystko jest jak dawniej. Jednak nie jest. Nie wszystkim udało się wyjść na prostą.

Zamykane sklepy, które nie przetrwały czasów pandemii i powoli znikają, to nader częsty widok. Spacerując po mieście dociera do mnie, że będę musiała nauczyć się kupować ciuchy przez internet albo ograniczyć do kilku pozostałych jeszcze na rynku marek. Większość, w których robiłam zakupy, znikła.

Z ośmiu monachijskich centrów handlowych Galeria-Kaufhof-Karstadt, pozostało już tylko pięć. Na szklanych witrynach galerii „Am Stachus” wielkie napisy: „Alles muss raus”, „Wir schliessen”, co oznacza, że wszystko jest na sprzedaż, a galeria wkrótce zostanie zamknięta.

Zrobiło mi się smutno. Mam do niej wielki sentyment. Powstała ponad siedemdziesiąt lat temu i była jedną z wielu atrakcji dla turystów. Przez prawie dwadzieścia lat robiłam w niej zakupy, poczuwając od ciuchów poprzez kosmetyki, rzeczy do domu, a w końcu artykuły spożywcze.

Z nostalgią obezłam wszystkie piętra. Nigdy nie wiadomo, kiedy człowiek jest ostatni raz w jakimś sklepie i kiedy są to jego ostatnie zakupy.

Na parterze zatrzymałam się nad wielkim stołem skarpetek. Ich wybór przerósł moje oczekiwania, ale też i ceny, nawet po zniżkach, odstraszały, gdy niespostrzeżenie podszedł do mnie starszy mężczyzna.

Stał nieśmiało z karteczką w rękę, jakby chciał o coś zapytać, ale nie wiedział, jak zareaguję. W obecnych czasach nigdy nie wiadomo, jak ktoś zareaguje. Mój monachijski sąsiad do tej pory, gdy mijam go na klatce, szybko zakłada maskę i z trudem oddychając krzyczy:

– Guten Tag!

W przeciwieństwie do niego moi sąsiedzi we Włoszech, znacznie od niego starsi, nie mają żadnych problemów z witaniem się. Zdecydowali, że wystarczająco się uodpornili i kościec rygorów, a nawet przestali nosić maski. Ostatnio nie mogliśmy się naprzytylać.

Mężczyzna w galerii przypomniał mi sąsiada z Włoch. Emanował spokojem i promieniowało od niego ciepło. Stał przede mną nie mówiąc słowa. Nie miał maseczki, co w sklepach nadal jest ewenementem. Mimo iż przepisy nie nakazują ich noszenia, to często na drzwiach widnieją napisy, że zaleca się ich zakładanie.

Nieznajomy przyglądał mi się uważnie, nie wiedząc jak zagadnąć. Wyciągnęłam go z zakłopotania i zapytałam, czy w czymś pomóc.

– Nie, nie – odrzekł spokojnie. – Ja tylko chciałem dać pani ten kupon. Tu jest zniżka na skarpetki. Może się pani przyda.

Aldona Likus-Cannon



Jeśli kiedykolwiek zamierzasz cieszyć się życiem, teraz jest na to czas – nie jutro, nie za rok.

(Thomas Dreier)

– Pewno, że mi się przyda! – ucieszyłam się, całkowicie zaskoczona, trzymając w ręce stos skarpetek.

– Mnie on nie jest potrzebny, a szkoda, aby przepaść – dodałam.

– Dwadzieścia procent – ucieszyłam się, przyglądając się kuponowi.

Na twarzy nieznajomego pojawiła się radość.

– Dziękuję. Bardzo dziękuję – gotowa byłam go przytulić, jak mego sąsiada. Nie przypuszczałam, że tak mała rzecz potrafi sprawić tyle radości.

Ludzie w ostatnim czasie stali się bardzo mili. Zachowują się tak, jakby liczyła się tylko ta chwila, to miejsce i ten człowiek.

Nieznajomy powoli oddalił się, pozostawiając po sobie kupon i wspomnienie włoskich sąsiadów. A mieć takich sąsiadów to jeden z największych darów, jaki może dać los. Za każdym razem, gdy ich widzę, napelniam się radością, że można żyć długo i być zdrowym, że można cieszyć się wschodem i zachodem słońca.

Poranek rozpoczynają spacerem nad morzem, później delektują się małą czarną w morskiej kawiarence. Dwa razy w tygodniu kupują świeżą rybę w porcie, a przy obiedzie rozkoszują się lampką wina domowej roboty.

A jeśli ktoś by pomyślał, że moi ponad osiemdziesięcioletni sąsiedzi mieli łatwe życie, to grubo by się mylił. Oni po prostu potrafią cieszyć się sobą i każdą chwilą, żyją tak, jakby jutro nie istniało, bo jak napisał Thomas Dreier: „Jeśli kiedykolwiek zamierzasz cieszyć się życiem – teraz jest na to czas – nie jutro, nie za rok. Dzisiaj powinno być zawsze najwspanialszym dniem.”



FELIETON

LISTY Z BERDYCZOWA

Krzysztof Dobrecki



FELIETON

Wojna nigdy nie jest daleko

**Dłoń mojej córki, piłkę chce chwycić
Nagle zaciska się niespokojnie**

Na ekranie ranni, zabici,

Córka pyta, czy będzie wojna.

Fonia wzmacnia wystrzałów echo,

Wizja zbliża krew na ekranie,

Mówię: „Córeczko, to tak daleko...”

I wiem że kłamię, kłamię, kłamię...

Jak bolesne szkło pod powieką,

Kaleczące żrenicę bystrą -

Wojna nigdy nie jest daleko,

Wojna zawsze jest bardzo blisko

Zastanawiałem się przez kilka tygodni, czy nadal pisać o wojnie. Może Czytelnicy mają już dość? Może przyszło lato i czekamy na listy z ciepłych stron, z podróży? Może nie-wrażliwi chcą myśleć o letniej przygodzie? Może wrażliwi mają już dość oglądania miast i pól przemielanych ruską maszynką do mięsa? Może pragmatyczni liczą już, ile to nas wszystkich kosztuje? Wiem, że nie mogę pisać o niczym innym. Nie mogę przestać przypominać o zabitych lub „tylko” wypędzonych dzieciach. O dołach pełnych zabitych cywilów, o obrońcach Azowa.

Nieważne gdzie, drodzy Czytelnicy, mieszkacie. Czy w Polsce, Niemczech, Francji czy też odległej Portugalii. Czy od linii frontu dzieli Was sto, tysiąc czy dziesięć tysięcy kilometrów.

Pamiętajcie, proszę: „Wojna nigdy nie jest daleko/ Wojna zawsze jest bardzo blisko.”

Przytoczone fragmenty wiersza są autorstwa Wojciecha Młynarskiego.

Rzeczywistym problemem nie jest wiedza, jak zatrzymać inflację. Rzeczywistym problemem jest wola polityczna, aby to zrobić.
(Milton Friedman)

Pożegnanie



dobrobytu?



Marznijmy dla pokoju w Europie! Nie latajmy samolotami ze względu na zmiany klimatyczne! Zostańmy weganami, bo krowy i owce produkują dużo metanu! Nie powiększajmy rodziny, bo grozi nam globalne przeludnienie! Oto hasła, jakimi mamia nas politycy, gdy tymczasem z powodu gwałtownie rosnących cen energii, żywności i paliw miliony Europejczyków walczą, by związać koniec z końcem. Politycy wymagają od obywateli ograniczania się, wpędzają ludzi w długi, by ukryć własne błędy.

Europejski Bank Centralny

Obecnie w Niemczech stopa inflacji osiągnęła najwyższy poziom od prawie 50 lat. Zarówno polscy, jak i niemieccy politycy traktują inflację jako zrzędnienie losu, wskazując jako jej przyczynę pandemię i wojnę w Ukrainie. A przecież inflacja nie jest przeznaczeniem, lecz wynikiem błędnej polityki monetarnej.

Bilans Europejskiego Banku Centralnego (EBC po niem. *Europäische Zentralbank, EZB*) wzrósł w ciągu dwóch i pół roku z 4,7 do 8,8 bilionów euro. Pomnażanie pieniędzy (*Geldschwemme*) w krótkim czasie o 4,1 bilionów euro oznacza, że EBC każdego dnia wprowadzał do obiegu 4,5 mld euro nowych pieniędzy. Ekonomści od dawna ostrzegali i wciąż ostrzegają, że wszystkie te pieniądze nieuchronnie tracą na wartości i spowodują inflację. Sądząc po obecnej sytuacji, w niewielu państwach ich słuchano. Do szczęśliwych obywateli należą Szwajcarzy. W ich kraju nie ma takiej inflacji jak w UE, gdyż funkcjonuje tam sprawnie od 20 lat system hamowania wydatków państwowych. Można? Można, ale...

A jak wyglądała inflacja w XX wieku?

Inflacja 1914–1923 i hiperinflacja

Największa inflacja rozpoczęła się wraz z wybuchem wojny w 1914 r., gdy banknoty Cesarstwa Niemieckiego przestały być wymieniane na złoto, a zaczęły być pokrywane przez tzw. rządowe papiery dłużne. Zamiast finansować koszty wojny z wyższych podatków, Bank Rzeszy wprowadzał do obiegu coraz więcej banknotów bez pokrycia.

W miesiącach hiperinflacji w 1923 roku wartość niemieckiej waluty spadała tak szybko, że w wielu miejscach pensje były wypłacane codziennie. Na taczkach i koszarach na białeńce pracownicy odbierali wypłatę i pędzili do sklepów, aby jak najszybciej wymienić pieniądze na towary. Ponieważ marka niemal każdego dnia gwałtownie traciła na wartości, handlarze stale podnosili ceny. Wielu z nich wymieniało towary i usługi wyłącznie na żywność i węgiel lub całkowicie zamykało swoje sklepy. Skutkiem tego w Niemczech bochenek chleba, który na początku 1923 r. kosztował ok. 200 marek, w listopadzie tego samego roku kosztował już 200 miliardów marek. Poziom cen ulegał podwojeniu w niespełna cztery dni, a inflacja w ujęciu miesiecznym osiągnęła szczyt blisko 30 tysięcy procent. Inflacja spowodowała dewaluację praktycznie wszystkich długów i aktywów pieniężnych, które były denominowane w markach. Na reformie walutowej przeprowadzonej w listopadzie 1923 roku najbardziej skorzystało państwo, gdyż całkowity jego dług wojenny w wysokości 154 miliardów marek wyniósł po niej zaledwie 16,4 feniga. Na inflacji stracili natomiast ci, którzy mieli oszczędności, ale nie mieli majątku trwałego. Ich aktywa finansowe gromadzone przez całe życie nagle okazały się nic niewarte. Szczególnie ucierpiała na tym klasa średnia.

Największą hiperinflację w historii przeżyli Węgrzy tuż po II wojnie światowej. W 1946 roku największym węgierskim nominałem, którym płacili, był banknot 100 trylionów (jedynka z 18 zerami), zwany pengő. Inflacja wyniosła wtedy 41,9 biliona proc. w skali miesiąca, co oznaczało podwajanie się cen przeciętnie co 15 godzin. Gdy w końcu w sierpniu 1946 roku wprowadzono forint, przyjęto, że jeden forint otrzyma wartość czterystu tysięcy kwadrylionów (400 000 000 000 000 000 000 000 000) pengő.

Pievszą w Polsce powojenną wymianę pieniędzy połączoną z denominacją przeprowadzono w październiku 1950 roku. Uderzyła ona przede wszystkim w rolników i przedsiębiorców. Moja mama opowiadała, że we Wrocławiu zanotowano wtedy znaczny wzrost samobójstw. Zrozpaczeni ludzie, którzy potracili dorobek życia, wyskakowali przez okna.

Inflacja lat 70 i 90 XX wieku

Podczas dwóch kryzysów naftowych w latach 1973/74 i 1979/80 liczne skoki cenowe ropy naftowej i żywności spowodowały wielokrotny wzrost inflacji. Na Zachodzie w 1973 r. ceny ropy wzrosły niemal czterokrotnie.

Polska najwyższy kryzys przeżyła podczas transformacji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. NBP latał wówczas wydatki budżetu dodrukiem pieniędzy. W tym czasie ceny rosły w tempie ponad 1000 proc. rocznie. W połowie stycznia 1990 roku np. bochenek chleba mazowieckiego kosztował 2350 zł, a już tydzień później żądano za niego o 1200 zł więcej.

Ekonomia Lichwy

Gdy brakuje pieniędzy na wyprawienie wesela lub spłacenie raty, ludzie zwracają się często do lichwiarskich banków udzielających tak zwanych chwilówek. Krok ten jednak nie tylko nie jest pomocą, ale okazuje się często tzw. gwoździem do trumny, gdyż przez lichwiarskie oprocentowanie kredytów tracą oni niejednokrotnie cały posiadany majątek. Proceder ten rozpoczął się w drugiej połowie XIX wieku, gdy w Konfederacji Północnoniemieckiej, w ramach liberalizacji przeprowadzonej na podstawie ekspertyzy Goldschmidta i jednogłośnie przyjętej przez Kongres Prawników Niemieckich, zniesiono ograniczenia stopy procentowej pożyczek. Większość polityków i prawników nie doceniła agresywności pożyczkodawców, którym pozostawiono wolną rękę, przeceniając jednocześnie funkcjonowanie rynku, który nie był ograniczany przez prawo. Lichwiarze (*Wucherer*) opanowali Niemcy, a szczególnie Śląsk, jak plagi egipskie. Friedrich Wilhelm Raiffeisen, założyciel jednej z pierwszych spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych w Europie, próbował temu przeciwdziałać. Lichwiarzy określał Raiffeisen mianem „chciwych drapieżców” i „bezsumiennych chciwych krwiopijców”. Kto chce się zagłębić w historię funkcjonowania tego systemu, polecam dysertację Dawida Fajgenberga pt.: „Lichwa”.

Dzisiaj widmo utraty siły nabywczej z powodu rosnących cen znów nas prześladowuje. Karol Marks, znawca takich widm, zauważył, że historia się powtarza, najpierw jako tragedia, a potem jako farsa. XIX wiek był tak skażony lichwą, a XX wiek inflacją, że dziś trudno jest przemilczeć oba zjawiska. Na szczęście, inaczej niż 150 czy 100 lat temu, współcześni ludzie znają jednak ich konsekwencje.

Inflacja nie jest już postrzegana jako nieuchronne fatum, lecz jako błąd polityków i banków centralnych. Jest to dobry powód umożliwiający podjęcie w porę środków zaradczych tak, aby tym razem historia nie zakończyła się farsą, za którą ukrywa się przecież cień wielu poszkodowanych tzw. zwykłych obywateli.

Jolanta
Helena
Stranzenbach



Modlitwa – ale jaka?

Pisałem już w tej kolumnie MM na przeróżne tematy, ale jeszcze nigdy o tym, co stanowi serce życia wiary chrześcijanina – o modlitwie. Modlitwa to prawdziwe panaceum – lekarstwo na wszystko. Święty Ojciec Pio, jako człowiek permanentnej i ufnej modlitwy powiedział: „*Modlitwa jest najlepszą bronią i kluczem do serca Bożego. Tylko modlitwa jest w stanie zmienić świat*”. Czy przesadzę, gdy powiem: Modlitwa jest osią świata? Może w lipcowo-sierpniowe dni urlopu i wczasów znajdziemy więcej czasu dla tej fundamentalnej formy relacji z Bogiem?

Modlitwę sprowadza się często do praktyki zdobywania za pośrednictwem Boga upragnionych rzeczy. Ale modlitwa w swej istocie to ani pobożne ćwiczenie mające na celu zadowolenie Pana Boga, ani technika zdobywania od Niego czegośkolwiek, ani wymóg związany z uzyskaniem biletu do nieba. Modlitwa to po prostu obcowanie z Bogiem, praktykowanie Nieba tu i teraz.

Czym jest modlitwa?

– odpowiedzi i definicji może być tyle, ile modlących. Przykładowo kilka wypowiedzi. Poeta Novalis mawiał: „*Modlitwa to uniwersalne lekarstwo*”.

Mahatma Gandhi: „*Modlitwa jest kluczem poranka i rygłem wieczoru*”.

Peter Wust: „*Czarodziejskim kluczem do bramy mądrości jest nie refleksja, lecz modlitwa*”.

John Henry Newman: „*Modlitwa jest dla ducha takim życiem, jakim dla ciała oddech*”.

Św. Edyta Stein: „*Modlitwa to największe dzieło, do jakiego zdolny jest duch człowieka. To drabina Jakubowa, po której duch człowieka wstępuje do nieba, a łaska Boża zstępuje do człowieka*”.

Święta Teresa z Lissieux: „*Modlitwa jest włotem serca, prostym spojrzeniem w niebo, okrzykiem wdzięczności i miłości pośród doświadczeń i pośród radości*”.

Codienne doświadczenie uczy, jak dobrze czyni nam pauza, jak ważny jest odpoczynek i urlop. To życiowa konieczność – raz po raz nabrać dystansu do codzienności, spojrzeć dalej i głębiej, wstąpić w górę, doświadczyć piękna stworzenia. To uzdalnia do nowego widzenia i akceptacji monotonnej powszedniości. Podobnie jest z modlitwą. W niej odrywamy serce od ciasnoty codzienności, od obciążeń i trosk, i wznosimy się „ku niebu”, ku dalekiemu horyzontowi, ku wielkiemu i kochającemu Bogu.

Święty Augustyn określił modlitwę jako „ćwiczenie się w pragnieniu Boga”. Powszechnie znane są jego słowa o głodzie naszego serca, które jest niespokojne, dopóki nie spocznie w Bogu. Człowiecze serce wyrzyna się ku Nieskończoności, ale jest „za małe” by niepojętego i nieogarnionego Boga pomieścić. Ono musi być poszerzone i właśnie temu „rozszerzeniu serca” – jak pisze Augustyn – służy modlitwa: „*Odkładając na później swój dar Bóg rozszerza nasze pragnienie: poprzez pragnienie rozszerza ducha i powiększając go sprawia, że może przyjąć Jego samego*”.

W gimnastyce rehabilitacyjnej po urazach lub w ćwiczeniach fitnessowych wspierających kondycję ciała znany jest termin *stretching*, czyli rozciąganie mięśni. Modlitwa jest w swej istocie takim „stretchingiem duszy”. Jej zadaniem jest „powiększenie”



naszego duchowego wnętrza (ducha, rozumu, wyobrażeń, uczuć, emocji), by było zdolne pomieścić Boga. Ale samo „rozciąganie” nie wystarczy, ponieważ to wnętrze jest nie tylko zbyt ciasne, lecz także zanieczyszczone, zaśmiecone, zagracone. Konieczne jest zatem także „oczyszczenie”. I tu św. Augustyn podsuwa trafny obraz: „*Załóż, że Bóg chce cię napełnić miodem. Jeśli jednak ty jesteś pełen octu, gdzie zmieścisz miód?*” Miód od Boga to Jego łagodność, dobroć, czułość, miłosierdzie, a ocet to wszystko to, co zagraca naszą duszę: złe skłonności, grzeszne upodobania, lenistwo, przykre wspomnienia, lęki, bezsensowne pragnienia, kompleksy, pycha. Modlitwa w swej pierwszej fazie rozszerzania i oczyszczania ma być zatem odgruzowywaniem duszy i karczowaniem wszystkiego, co nie pozwała Bogu na pełne zadowolenie się w nas wraz z Jego wszystkim darami.

Rodzaje modlitwy

Istotne typy modlitwy to modlitwa uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania i prośby. Rzec w tym, by modlitwy nie zacieśniać do bezustannie słanych do nieba litanii prośb. Modlitwa to przede wszystkim adoracja i dziękczynienie. Najpierw muszę zachwycić się Bogiem, Jego wielkością i miłością, a dopiero potem mogę stanąć przed Nim w pokorze z moimi konkretnymi potrzebami. Jeśli wprzód nie zakosztuję „jak dobry i wielki jest Pan”, będę stawał przed Nim jako natrętny petent przed urzędnikiem, skazany na jego dobry humor lub widzimisię.

W modlitwie błagalnej wielu potyka się o następujący problem. Z jednej strony przedkładamy w modlitwie Bogu nasze uwielbienie

i dziękczynienie, nasze radości, potrzeby i biedy, czyli informujemy Boga o naszej sytuacji, z drugiej czytamy w Katechizmie, że Bóg jest „wszystkowiedzący”. Jak mówi Autor Listu do Hebrajczyków: „*Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewiedzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek*” (Hbr 4,13). Po co więc modlić się, skoro Bóg i tak wszystko wie?

Czy rozpoczynając modlitwę zapominamy, że Bóg wcale nie potrzebuje od nas informacji o nas? Czy modlitwa nie jest cofaniem się do czasów pogaństwa, gdy mniemano, iż bogów trzeba sobie pozyskać przez modlitwy i ofiary? A może modlitwa ma tylko funkcję terapeutyczną, bo w jakiś sposób działa na człowieka lecząco, uwalnia od psychicznych napięć i egzystencjalnych ciężarów? Czy logiczną konsekwencją wynikającą z wiary o wszechwiedzy Boga nie byłoby raczej zaprzestanie błągania Go o cokolwiek? Konieczna jest więc refleksja nad tym, dlaczego według licznych świadectw Starego i Nowego Testamentu wszystkowiedzący Bóg oczekuje naszej modlitwy i ją wysłuchuje, oraz dlaczego także Jego wcielony Syn sam modli się i swoich słuchaczy wielokrotnie zachęca do modlitwy: „*Wy zatem tak się módlcie: Ojciec nasz...*” (Mt 6,8-9); „*Proście, a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam*” (Mt 7,7).

W modlitwie dostrzegamy coś bardzo ważnego i specyficznego: respekt Boga wobec słowa. To leży w naturze Boga. Słowo Boga Ojca staje się osobą w Jego Boskim Synu. A człowiek stworzony „na obraz i podobieństwo Boga” (Rdz 1,27) obdarzony jest zdolnością mówienia – wypowiadania słowa, czym wyróżnia się spośród wszystkich stworzeń. Człowiek jest również zdolny do słuchania Słowa Bożego. Z woli Boga proces wymiany słowa ma dzieć się nie jednolecz dwukierunkowo: zstępująco od Boga do człowieka i odwrotnie – od człowieka do Boga. W dialogu z Bogiem człowiek doświadcza, że Bóg interesuje się nim, kocha go i chętnie słucha wynurzeń o jego nawet najmniejszych troskach.

Jeżeli zatem mówimy, że Bóg „mówi” i „słucha”, to nie jest to żadna antropomorfizacja Boga. Modlitwa to rozmowa. Ponieważ wszechwiedzący Bóg nie potrzebuje informacji, słowo modlitewnego dialogu ma znaczenie przede wszystkim dla człowieka, dla jego samoświadomości, dla uzdrowienia i zbawienia. Święty Augustyn jako teolog i znawca ludzkiej duszy czerpiąc z własnego doświadczenia napisał: „*Człowiek modli się nie po to, by Boga informować, lecz by się podnieść, uleczyć i zbawić*”.

Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak



Cisi i głośni buntownicy

Relacja z koncertu towarzyszącego wystawie „Stille Rebellen. Polnischer Symbolismus um 1900”, który się odbył 1 czerwca 2022 r. w Herkulesaal w Monachium.

„Cisi buntownicy”, czyli „stille Rebellen” – tak nazwali polskich malarzy z lat 1890–1918 organizatorzy wystawy w monachijskiej Kunsthalle. Od 25 marca można tam oglądać historyczne obrazy Jana Matejki, alegorie Jacka Malczewskiego, portrety pędzla Olgi Boznańskiej i Władysława Ślewińskiego, oraz pejzaże Ferdynanda Ruszczyca. Jest to pierwsza w Niemczech prezentacja tak bogatej kolekcji dzieł sztuki polskiej z przełomu XIX i XX wieku. W ten sposób polscy malarze wyrażali swój bunt przeciw zaborcom i tęsknotę

Tym krótkim, słowiańsko-impresjonistycznym utworem, pianista wprowadził słuchaczy w refleksyjny nastrój, pogłębiony następnie przez koncert Nr 1 e-moll op. II Fryderyka Chopina. Jego premierowe wykonanie nastąpiło w przeddzień wybuchu Powstania Listopadowego w 1830 r. Nehring, zwycięzca legendarnego konkursu pianistycznego imienia Artura Rubinsteina, gra momentami subtelnie, to znów żarliwie i dramatycznie. Natomiast charyzmatyczny dyrygent Hansjörg Albrecht ma doskonałe wyczu-



Jolanta Łada-Zielke

dorobek tego kompozytora wzbudza coraz większe zainteresowanie. Urodził się w Warszawie, w rodzinie żydowskiej. We wrześniu 1939 r. uciekł najpierw do Mińska, gdzie ukończył studia kompozytorskie, później do Taszkentu, skąd dwa lata później wyjechał do Moskwy na zaproszenie Dymitra Szostakowicza i gdzie pozostał do końca życia. Szostakowicz został przyjacielem i mentorem Weinberga, pomógł mu wydostać się ze stalinowskiego więzienia i pozytywnie opiniował każde nowe dzieło młodszego kolegi. Utwory Weinberga są naznaczone wojną, w której kompozytor stracił rodziców i siostrę. Motywy słowiańskie przeplatają się w nich z żydowskimi.

I część jego IV Symfonii ma charakter militarny, słychać tam perkusję i pizzicato instrumentów smyczkowych, a partie dętych brzmią jak wojskowe fanfary¹. W *Adagio*, *Andantino* klarnet podejmuje melodie żydowskie, jakby przejęte z muzyki klezmerskiej. Ta część kończy się niespodziewanie w skrajnie niskich rejestrach, jakby ktoś zdusił brzmienie orkiestry; jest to wyraźna aluzja do Holocaustu. Motywu przewodnim ostatniej części symfonii jest rosyjska pieśń ludowa „*Periepiełoczka*”.

Ukoronowaniem wieczoru było wykonanie oratorium Karola Szymanowskiego „*Stabat Mater*” op. 53. Partie chóralne zaśpiewali European Festival Choir i wybrani członkowie Münchener Bachchor, którzy w zadowalającym stopniu opanowali polską wymowę tekstu. Pochodząca z Chorwacji solistka Berlińskiej Opery Narodowej Evelyn Novak wprowadziła słuchaczy w atmosferę panującą na Golgocie przejmującym brzmieniem swojego sopranu. Niemiecka mezzosopranistka Christa Mayer pogłębiła to wrażenie. Wymawiała polskie słowa bardzo starannie, nie tracąc przy tym nic z muzykalności. Kiedy Tomasz Konieczny zaśpiewał „*I któż widział tak cierpiącą...*”, jego dramatyczny bas-baryton wypełnił całą salę, wprowadzając publiczność w zachwyt. Słuchacze myśleli wtedy z pewnością o ukraińskich i rosyjskich matkach, które tracą dzieci w tej okrutnej wojnie.

Polsko-niemiecko-ukraińska publiczność nagrodziła artystów gorącymi brawami. Wystawę „*Stille Rebellen. Polnischer Symbolismus um 1900*” można oglądać do 7 sierpnia, ale ten koncert jest jak najbardziej wart powtórzenia.



Monachijską Orkiestrę Symfoniczną poprowadził Hansjörg Albrecht. Soliści: Christa Mayer, Evelyn Novak i Tomasz Konieczny. Foto: IAM/Kijora Film

za wolną, zjednoczoną ojczyzną. Niektórzy z nich działali w Berlinie, Monachium, Paryżu, Sankt Petersburgu i Wiedniu, czerpiąc inspirację z tamtejszych środowisk twórczych. Przesłanie tego wydarzenia artystycznego odnosi się też do wojny w Ukrainie, przeciw której buntują się współcześni artyści. Ekspozycję przygotowała Kunsthalle München we współpracy z Instytutem Adama Mickiewicza oraz oddziałami Muzeum Narodowego w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Koncert pod tytułem „*Stabat Mater*” towarzyszący wystawie, jaki odbył się 1 czerwca w Herkulesaal w Monachium, współorganizowało ze strony niemieckiej towarzystwo Arte-Musica-Poetica. Program doskonale współgrał z tematem ekspozycji, bo zawierał polskie utwory podejmujące temat wojny, śmierci i walki narodowo-wyzwoleńczej, oraz jeden utwór ukraińskiego kompozytora. Na scenie pojawili się artyści z Niemiec i krajów słowiańskich, towarzyszyła im orkiestra Münchener Symphoniker pod dyktando Hansjörga Albrechta.

Gwiazdą pierwszej części wieczoru był pochodzący z Krakowa pianista Szymon Nehring. Na początek zagrał *Elegię op.41 Nr 3* Mykoły Łysenko (1898–1976), przedstawiciela ukraińskiego modernizmu w muzyce.

Gwiazdą pierwszej części wieczoru był pochodzący z Krakowa pianista Szymon Nehring. Foto: Strona artysty.



¹ David Fanning, Mieczysław Weinberg – Auf der Suche nach Freiheit, Wolke Verlag Hofheim 2010, s. 111-112

Rozmowa z prawnuczką Marii Konopnickiej

Teresa Kaczorowska:

Mimo iż Maria Konopnicka miała sześćoro dzieci, to jedynych wnuków doczekała tylko po najmłodszym synu Janie. Wnuki pochodziły jednak od dwóch żon Jana: Jadwigi Brzozowskiej i Jadwigi Rajkowskiej. Pani jest po pierwszej żonie Jana Konopnickiego, a dokładnie jedynaczką jego córki Zofii Konopnickiej (1898–1971). Czy uważa Pani, że Konopnicka zasługuje dziś na pamięć? Rok 2022 Sejm ogłosił Rokiem Marii Konopnickiej – słusznie?

Joanna Modrzejewska:

Z pewnością jako poetka zasługuje, aby o niej pamiętać, wznawiać jej wydania, sięgać po jej utwory. I nie mówię tego jako prawnuczka, ale Polka. Twórczość Marii Konopnickiej jest wciąż aktualna, niesie treści patriotyczne, wolnościowe, ponadto niezwykle wartości estetyczne i artystyczne. Jej liryka dla dzieci jest też wciąż nie do zastąpienia. Czekaliśmy na ogłoszenie Jej Roku wiele lat.

T.K.: Czy Konopnicka jest nadal potrzebna?

J.M.: Z pewnością tak. Aby uczyć miłości do kraju i własnego narodu, co jest dziś konieczne. Moja prababcia była gorącą patriotką, pełniła służebną rolę wobec rodaków i poprzez swoją twórczość oraz działalność przyczyniła się w dużej mierze do odzyskania przez Polskę niepodległości.

T.K.: Często się dziś mówi, pisze o homoseksualizmie Marii Konopnickiej. Proszę się do tego odnieść...

J.M.: To absolutna bzdura. W rodzinie nigdy i nikomu do głowy nie przyszło, że one są partnerkami homoseksualnymi. Owszem, przez ostatnie 20 lat życia Maria Dulębianka towarzyszyła mojej prababci w podróżach po Europie, ale była ona zaprzyjaźniona z naszą rodziną. Malarka, podobnie jak moja prababka, pragnęła poznawać europejską kulturę i sztukę, muzea, biblioteki i galerie. Obydwie kochały sztukę, literaturę i miały podobne poglądy w wielu innych sprawach. Łączyła je także pasja społecznikowska, bój o wyzwolenie Polski z niewoli czy kwestia równouprawnienia kobiet. Ponadto Dulębianka była pomocna Marii w trudach podróży, opiekowała się poetką

w ostatnich latach życia, kiedy była chora. Nigdy nie słyszałam, że to były partnerki. To są wierutne kłamstwa, porządni badacze nie podają tego, bo nie ma na to żadnych dowodów.

T.K.: Ale nikogo w rodzinie nie dziwiło, że razem podróżują, zamieszkują?

J.M.: Nie. W tamtych czasach kobiecie nie wypadało samej podróżować po świecie, we dwie było im raźniej i bezpieczniej. Zławsza, że doskonale się rozumiały. A podróżowały w trudnych warunkach, na twardych siedzeniach w pociągach, bo mojej prababci nie było stać na bilet kolejną luksusowej pierwszej klasy, tylko trzeciej. Pisywała w listach do swoich dzieci, że wsiadła do wagonu bez przedziałów wprost z peronu, że jedzie razem z przepirkami handlującymi serami, jajami czy

TERESA KACZOROWSKA



– dziennikarka, prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, animatorka kultury. Publikuje w prasie polskiej i polonijnej, wygłasza odczyty na konferencjach naukowych. Jest autorką kilkunastu książek związanych z dziedzictwem narodowym, w tym o losach polskiej emigracji. Wydała też siedem zbiorów poezji. Wielokrotnie nagradzana i odznaczana, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” oraz Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.



Joanna Modrzejewska, prawnuczka Marii Konopnickiej, mieszkanka Łodzi, rocznik 1935

żywym drobiem, że panuje potworny tłok i okropny zaduch. Te podróże były do tego stopnia dla niej męczące, że nie życzyła ich „nawet Moskalom”!

T.K.: Pomija się też często niektóre wątki z biografii Marii Konopnickiej, jak choćby ten związany z ziemią ciechanowską. Może nie był ważny jej w życiu?

J.M.: Sądzę, że jednak był bardzo istotny. W Ciechanowie osiedlił się bowiem najmłodszy jej syn Jan Konopnicki, mój dziadek – z żoną i jedynymi wnukami poetki. Potem w podciechanowskim Przedwojewie nabył, przy pomocy matki, posiadłość z dworem. Cała rodzina tam przyjeżdżała, także moja prababcia poetka. W Przedwojewie powstało siedlisko, miejsce spotkań rodzinnych podczas świąt czy uroczystości rodzinnych. Takie gniazdo rodzinne istniało u Jana najpierw w Arkadii, a potem w Przedwojewie. Jarosław Konopnicki, mąż poetki i mój pradziadek, też dożywał

swoich lat u Jana. Zmarł w 1905 roku w Ciechanowie, jego ciało przewieziono w trumnie koleją do Warszawy, gdzie spoczął na Powązkach.

T.K.: Jaka poetka była prywatnie? Czy Pani mama, córka Jana Konopnickiego i Jadwigi z Brzozowskich, opowiadała o swojej babci?

J.M.: Babcię Marysię wspominała zawsze ciepło i serdecznie, jako prawdziwą babcię. Moja mama urodziła się w 1898 roku w Kapitulce nad

Bzurą, gdzie jej ojciec, a mój dziadek, Jan Konopnicki dzierżawił młyn. Od piątego roku życia wychowywała się jednak i mieszkała w Ciechanowie, potem w podciechanowskim Przedwojewie. Miała tam okazję bliżej babcię poznać. Konopnicka odwiedzając Jana, zabierała wnuki, w tym moją mamę, na spacer – nad rzekę, do lasu. Jako kilkuletnia dziewczynka mama zapamiętała dłonie babci, drobne i delikatne. Ale jak prowadziła ją za rączkę, to mama czuła siłę tych dłoni i niczego się nie bała, babcia dawała jej poczucie bezpieczeństwa. Mama zachwycona też była włosami babci Marysi, które się falowały i miały wyjątkowy rudoloty kolor. Nawet zazdrościła, że sama ma włosy jak druty, a babcia piękne loki. Zapamiętała też, że recytowała jej wiersze. Jednego mama nauczyła i mnie – poetka ułożyła go podczas ich spaceru. Nie został on nigdzie opublikowany, zachował się tylko w naszej rodzinie i do dziś go pamiętam. Brzmi tak: „Mówi niania, że w dąbrowie/ chodzą za dnia aniołowie/ i gdzie stąpną nóżką bosą/ tam zakwita kwiat pod rosą/ Bo gdy tak się w słońcu bawi/ ślad anielski drży na trawie/”.



Przejsć przez piekło

28 kwietnia 2022 roku uroczyste uczczono 77. rocznicę wyzwolenia przez Amerykanów oddziału obozu koncentracyjnego Dachau, we wschodniej części Bawarii, pomiędzy miejscowościami Mühldorf am Inn, Mettenheim i Ampfing. Położenie obozu okryte było ścisłą tajemnicą. Powstawała tam bowiem fabryka do montażu samolotu Me 262, pierwszego myśliwca o napędzie odrzutowym.

Fabrykę chronić miały bunkry w kształcie betonowych łuków o łącznej długości 400, szerokości 85 i wysokości 30 metrów. Do końca wojny ukończono 7 z 12 zaplanowanych. Robotników przywożono z obozów koncentracyjnych, m.in. z Oświęcimia i z Warszawskiego Getta. Z 8300 więźniów oraz 1700 jeńców wojennych i pracowników przymusowych 4 000 zginęło z wycieńczenia, głodu i fatalnych warunków panujących w obozie.

Gościem honorowym kwietniowej uroczystości był naoczny świadek, były więzień, 94-letni Erich Finsches z Wiednia, tak opowiadający o swoich przeżyciach:

Do Oświęcimia trafiłem za to, że w Wiedniu sromotnie pobiłem chłopaków z Hitlerjugend. Stamtąd przewieziono mnie we wrześniu 1944 roku do pracy przymusowej przy bunkrach. Musiałem z wagonów nosić 50 kilogramowe

Od prawej: Susanne Lammer, konsul Bartłomiej Rosik, Markus Rachbauer, dr Maria Prieler Woldan, Andrzej Białas.



Były więzień Erich Finsches:
Za moją niewolniczą pracę
otrzymałem 250 euro odszkodowania.

Warunki obozowe były straszne. Oprócz chorób przenoszonych przez wszy, cały czas dręczył nas głód. Rano otrzymywaliśmy 250 gramów chleba, na obiad wodnistą zupę z ziemniakami, kalaflorem i ochłapami zwierzęcych flaków, a kto zachorował, otrzymywał połowę racji. Codziennie byliśmy liczeni i po apelu szliśmy 2,5 kilometra na budowę, mając na sobie pasiaste spodnie, kurtkę, beret i drewniane chodaki o każdej porze roku. Spaliliśmy w prymitywnych ziemniakach pokrytych deskami i świerkowymi gałęziami. Dach był całkowicie nieszczelny. W ziemniakach leżeliśmy do 30 osób na deskach, jeden obok drugiego, ściśnięci jak śledzie w puszcze. Zimą, choć na zmianę paliliśmy chrustem

w małym piecyku, to nie był on w stanie ogrzać ziemniaki. Znałem także wielu Polaków, nie tylko tych z obozów koncentracyjnych, ale tych, którzy pracowali w pobliskich gospodarstwach rolnych i coś tam przeskrobali. Fajni to byli ludzie, wzajemnie dodawali sobie otuchy. Wmawiałem sobie to, że muszę wytrzymać, muszę przetrwać i to pomogło mi przeżyć to piekło.

Teren obozu dopiero niedawno został całkowicie oczyszczony z niewypalów. Obecnie jest dostępny dla zwiedzających. Można zobaczyć pozostałości po ziemniakach, jeden z łuków betonowych oraz rów, do którego wrzucano zwłoki. Zwiedzanie ułatwiają tablice informacyjne.

Więcej na ten temat, wraz z historią Eryka Finschesa, znajduje się na stronie: www.kz-gedenk-mdf.de.

CZY WIECIE, ŻE...

pierwsze „baraki śmierci” powstały w Austrii?

W 1943 roku August Eigrube, nazistowski gauleiter austriackiego regionu Oberdonau (nazistowska nazwa Austrii Górnej), wystosował skargę do Heinricha Himmlera, w której pisał m.in.: w moim okręgu pracuje 27 500 robotników przymusowych. Kobiety zachodzą w ciążę i, mimo wielu przymusowych aborcji, rodzą dzieci, a mi brakuje rąk do pracy.

W celu jak najszybszego powrotu młodych matek do niewolniczej pracy, zaproponował on otwarcie przytułków dla nowo narodzonych niemowląt. Nikt wtedy nie przypuszczał, że będzie to pierwotny dla 500 takich ośrodków powstałych na terenie III Rzeszy, w których umieszczano odebrane matkom, robotnikom przymusowym, dzieci.

Pierwszy przytułek dla dzieci cudzoziemskich matek został otwarty w kwietniu 1943 roku w Szpitalu am Pyhrn. Racja żywności dla jednego niemowlaka wynosiła 0,5 litra mleka i 1 kostkę cukru. Dzieci umierały po paru

tygodniach z niedożywienia i w wyniku katastrofalnych warunków sanitarnych. Do stycznia 1945 r. przebywało tam 107 niemowląt, 47 z nich zmarło (najwięcej polskich), a los 6 jest nieznany.

Dopiero od niedawna Austriacy, przedstawiający często siebie również za ofiary nazizmu, odkrywają tajemnice tamtych czasów. Powstaje coraz więcej prac i publikacji popularnonaukowych oraz miejsc pamięci.

13 maja 2022 roku na cmentarzu w Szpitalu am Pyhrn oddano hołd najmłodszym ofiarom nazistowskiego reżimu. W uroczystości, pod tablicą z napisem *Pamięci polskich niemowląt odebranych matkom robotnikom przymusowym zmarłym w Szpitalu am Pyhrn w 1943 roku*, uczestniczyli m.in.: Helmut Edlmayer – przedstawiciel Komitetu Mauthausen w Austrii, Markus Rachbauer z Instytutu Pamięci z Hartheim, Bartłomiej Rosik – Konsul Generalny Ambasady RP w Austrii, Andrzej Białas – badacz losów pracowników przymusowych, Dorota Fischer – redaktorka Radia PoloNews w Linzu. Główną organizatorką tego wzruszającego Dnia Pamięci była Susanne Lammer – miejscowa działaczka Komitetu Mauthausen.

przygotował Andrzej Białas

0 początkach 150-letniej obecności Polaków w Zagłębiu Ruhry

odc. 12

JAROSŁAW ZIÓŁKOWSKI

dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG; zajmuje się m.in. przewodnictwem turystycznym i przekładami literatury; jego staraniem ukazał się w Niemczech „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).



Pożegnanie z tematem

Na przestrzeni lat 1871–1914 do Zagłębia Ruhry napłynęło niemal 800 000 ludzi ze wschodnich prowincji Prus oraz zaborów rosyjskiego i austriackiego. Choć pierwotnie tożsamość wielu osób była zawężona wręcz do miejscowości pochodzenia, to w przededniu wojny przynajmniej 350 000 spośród nich uważało siebie za Polaków

Chybiona polityka pruska

Przypomnijmy, że początkowo przybysze współpracowali z miejscowym klerem, rozdzieli się relacje z tubylcami, a i w chwili pojawienia się polskich duchownych nie akcentowano nadmiernie swej odrębności. Niestety z końcem XIX stulecia państwo wszczęło germanizację, a do współpracy zaprzęgnięto Kościół z zadaniem odciążenia Westfalczyków od mowy ojczystej. Polskojęzyczną społeczność pozbawiono rodzimych księży, o których ta zaczęła się dopominać, a to z kolei konsolidowało wspólnotę. Już wcześniej zabraniano posługiwania się symbolami narodowymi w przestrzeni religijnej, co prowadziło do jej upolitycznienia. W efekcie doszło do zerwania współpracy aktywistów polonijnych z katolicką Partią Centrum i do wyborczego usamodzielnienia się Polaków.

Germanizacji towarzyszyła dyskryminacja w ramach związków zawodowych, które akceptowały postanowienia wroga Polakom. Ci utworzyli zatem Zjednoczenie Zawodowe Polskie, co skutkowało wzrostem poczucia pewności siebie wśród Westfalczyków, stanowili teraz bowiem siłę, którą zaczęto traktować jako partnera.

Wrocie ustawodawstwo pruskie, regulacje biskupów służące wyeliminowaniu języka polskiego z posługi kościelnej, polityka zamknięcia przestrzeni wystąpień publicznych dla mowy ojczystej, a nadto szykany w formie rozwiązywania zebrań, odmawiania

prawa do procesji, uniemożliwiania zlotów organizacji oraz nauki języka polskiego czy wreszcie przekraczanie wszelkich dopuszczalnych granic poprzez ingerencję w postać inskrypcji nagrobnych – wszystko to wzmacniało poczucie wspólnoty losu w ramach całego narodu.

Adekwatna reakcja

Na kongresie Polaków z Nadrenii i Westfalii w holenderskim Winterswijk (1913) zdecydowano o odrzuceniu współpracy z miejscowymi księżmi i organizacjami. Wezwano, by dzieci uczyć mówić, czytać i pisać po polsku, by wychowywać je w duchu narodowym. Szczególna rola przypadła tu stowarzyszeniom kobiecym, które w roku 1914 zrzeszały 8000 członkiń w 110 organizacjach.

Rozwijała się polska przedsiębiorczość, zatem w roku 1913 zorganizowano w Bochum targi przemysłowe z udziałem ponad 120 firm, w tym 83 z Zagłębia Ruhry, gdzie funkcjonowało już daleko ponad tysiąc, może nawet dwa tysiące polskich zakładów – najczęściej niewielkich o charakterze handlowym, spożywczym i usługowym, w tym siedemdziesiąt księgarni.

Społeczność polskojęzyczna została poddana nie tylko naturalnemu naciskowi otoczenia, ale wytoczono przeciw niej cały arsenał środków administracyjnych, policyjnych i kościelnych. Stąd opowieść o udanej i mającej służyć za wzór integracji Polaków w Zagłębiu Ruhry nie wytrzymuje krytycznej oceny.



Wychowankowie Kuźni Bochumskiej: Stefan Szczepaniak, dr Jan Kaczmarek, dr Józef Michalek; urodzony w Bochum J. Kaczmarek w roku 1922 stanął na czele nowego Związku Polaków w Niemczech [źródło: Kortum-Gesellschaft Bochum e. V.].



Świadkiem początków przemysłowego Zagłębia Ruhry są także osiedla robotnicze; tu osiedle z lat siedemdziesiątych XIX stulecia w Dahlhausen/Bochum, stan obecny [zdj. J. Ziolkowski].

Dobro wspólne

i jego szczególna rola w polskim systemie prawnym

Pojęcie „dobra wspólnego” zajmuje szczególne miejsce w polskim systemie prawa. Wynika to nie tylko z wielowiekowej tradycji związanej z myślą o polskiej państwowości, sięgającej już XVI wieku, ale także z głębokiego zakorzenienia w polskiej kulturze. Warto więc zastanowić się, dlaczego sformułowanie „dobro wspólne” powinno być wyjątkowe dla polskiego społeczeństwa oraz co wyróżnia je spośród doktryn prawnych innych krajów.

Fragment obrazu Jana Matejki przedstawiający scenę kazania Piotra Skargi. Źródło: Wikipedia

Pojęcie „dobra wspólnego” zajmuje szczególne miejsce w polskim systemie prawa. Wynika to nie tylko z wielowiekowej tradycji związanej z myślą o polskiej państwowości, sięgającej już XVI wieku, ale także, z głębokiego zakorzenienia w polskiej kulturze. Warto więc zastanowić się, dlaczego sformułowanie „dobro wspólne” powinno być wyjątkowe dla polskiego społeczeństwa oraz co wyróżnia je spośród doktryn prawnych innych krajów.

W pierwszym artykule polskiej Konstytucji z 1997 r., zostało stwierdzone, iż „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Można zasugerować, że twórcy obecnej ustawy zasadniczej chcieli nawiązać w ten sposób do ustaw konstytucyjnych z okresu XX-lecia międzywojennego. Pojęcie „dobra wspólnego” zostało bowiem zawarte już na wstępie do Konstytucji Marcowej z 1921 r., że „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą” oraz Konstytucji Kwietniowej z 1935 r., gdzie zostało stwierdzone, iż „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Należy więc zadać pytanie, dlaczego pojęcie „dobra wspólnego” jest tak bliskie polskiemu konstytucjonalizmowi, a tym samym społeczeństwu? Wynika to ze szczególnej roli Konstytucji, która jest odzwierciedleniem wartości jakie wyznaje wspólnota na danym terytorium. Analiza pojęcia „dobra wspólnego” w ujęciu prawnym, socjologicznym oraz kulturowym, powinna być rozpoczęta od XVI wieku oraz twórczości Piotra Skargi. W swoim koronnym dziele pt. *Kazania Sejmowe*, prezentuje on swoją wizję nowoczesnego państwa, którą można uznać za wizjonerską w tym okresie dziejów. Poszczególne opinie Piotra Skargi w Europie zachodniej zostały wprowadzone dopiero w okresie Rewolucji Francuskiej w 1789 r. oraz „Wiosny Ludów”

w drugiej połowie wieku XIX. Piotr Skarga interpretował pojęcie „Rzeczpospolita” na sześć sposobów, którymi było przyrównanie Rzeczpospolitej Obojga Narodów XVI wieku do *universa civitas* („powszechnego miasta”), dobra wspólnego, wspólnoty ludzkiej, bytu międzynarodowego, ojczyzny oraz generalnego sposobu rozumienia spraw państwowych. Z punktu widzenia przedmiotowego artykułu, najistotniejsze wydaje się podkreślenie związku Rzeczpospolitej z koncepcją „powszechnego miasta”. Była ona rozumiana jako wspólnota zróżnicowana pod względem narodowościowym, którą łączy troska o „dobro wspólne”, jakim jest Rzeczpospolita. „Rzeczpospolita” zowie się powszechnym miastem, za którą umrzeć i ze wszystkim się jej oddać, i w niej wszystkie nasze pociechy położyć, i onej je poświęcić winni jesteśmy (...), która społa się z członków rozlicznych: z Polaków, z Litwy, z Rusi, z Prusów, Inflantów, Żmódzinów, i zrosła w ciało jedno.” (P. Skarga *Kazanie wtóre*). Istotnym elementem myśli politycznej Piotra Skargi było przyrównywanie „Rzeczpospolitej” do „wspólnej sprawy”, a nie do „dobra wspólnego” sensu stricto. Może zostać to uzasadnione przez samą istotę pojęcia „sprawy”, która wymaga zaangażowania i poświęcenia. Troska o „dobro” może być tylko pasywna. Podkreślono w ten sposób indywidualną rolę każdego członka wspólnoty o rozwój Rzeczpospolitej. Piotr Skarga wielokrotnie argumentuje na zasadzie *a contrario*, że troska o ojczyznę jest przeciwieństwem „pierwszej choroby Rzeczpospolitej”, jaką jest „nieżyczliwość ojczyźnie”. „Takich podobno więcej, którzy służą Rzeczpospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, albo gdy im za to król nie płaci. [...] Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy

MICHAŁ BARYCKI

– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb w Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwa Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzeczniczą Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopiśmie polskich oraz zagranicznych.



(...) Nie masz, jako świadomi powiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, która by mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza.” (P. Skarga *Kazanie ósme*). Troska o „wspólną sprawę” ma więc charakter indywidualny, który odnosi się do zachowań obywateli, również względem siebie. Kończąc swoje rozważania dotyczące dobra wspólnego, Piotr Skarga zwraca uwagę na życie społeczne wewnątrz Rzeczypospolitej oraz zasady, którymi powinno kierować się społeczeństwo. Stwierdza on, że „żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu. Bo gdzie niezgoda, i rozdział, jako Pan mówi, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali” (P. Skarga *Kazanie piąte*).

Piotr Skarga położył podwaliny pod sposób rozumienia „Rzeczypospolitej” jako „pospolitego dobra” czy „wspólnej sprawy”, która jest dobrem wyższym w społeczeństwie. Rozwój tego dobra, zależy od zaangażowania każdego obywatela. To charakterystyczne pojęcie, z uwagi na utratę niepodległości na okres ponad jednego wieku, zostało przeniesione do polskiej literatury pięknej doby XIX wieku. Zaczęło ono wtedy funkcjonować w sposób „duchowy” w polskim społeczeństwie, dzięki czemu pojęcie „dobra wspólnego” odgrywało znaczną rolę w polskim systemie prawnym w okresie XX-lecia międzywojennego. Warto zwrócić uwagę, że polskie ujęcie „Rzeczypospolitej” różni się w sposób znaczny od koncepcji *Gemeinwohl*, wykształconej w systemie prawa niemieckiego. Ta klauzula generalna jest interpretowana tylko jako sposób ustanowienia horyzontalnej równowagi w społeczeństwie, poprzez wpływanie na indywidualne zachowania jego członków, a nie dobro „wyższe”.

„Rzeczpospolita” może być interpretowana na arenie międzynarodowej tylko jako nazwa bytu politycznego, które odzyskało swoją niepodległość w 1918 roku. Jednakże, dla społeczeństwa polskiego powinna ona stanowić wyższe dobro, które było rozwijane na każdym etapie dziejowym historii Polski. Jest to wspólna sprawa, w której rozwój powinien być zaangażowany indywidualnie każdy polski obywatel, w stosunkach z innymi obywatelami we wspólnocie, w której żyje, oraz w relacji z państwem. W taki sposób obecna doktryna prawna stara się dokonać restauracji koncepcji „dobra wspólnego”.

FACHANWÄLTIN für INSOLVENZRECHT

POMOC W ZAKRESIE

- upadłość (Insolvenz)
- restrukturyzacja firm
- mediacja z Finanzamtem (np.kontrola, niejaśności podatkowe)
- pomoc w sytuacji zakazu prowadzenia firmy (tj. Gewerbeuntersagung)
- pozasadowa regulacja zadłużenia (z możliwością umorzenia do 50% długu)
- negocjacje z wierzycielami
- odzyskiwanie należności
- prawo bankowe

po polsku w pon, wt. i czw. 9.00 - 14.00 lub 01777870921



Carola Bertram
Fachanwältin für Insolvenzrecht

20 lat doświadczenia

Steinsdorfstr. 10, München,
tel. 089 54 84 68 68, Fax: 089 54 84 6867
mail@kanzlei-bertram.de

ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72

0 89/13 95 83 73

olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń
- prawo pracy
- prawo karne
- wypadki drogowe
- obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München

Tel. 089 13038628 · Fax 089 13038627 · Mobil 0172- 9959 216 · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

NKA-BÜROSERVICE UG

(haftungsbeschränkt)

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

POMAGAMY W:

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników
- Kindergeld, Elterngeld i inne





Restauracja & Hotel Wirgarten

Malowniczy punkt Dingolfing

Przedstawiamy Państwu piękny obiekt restauracyjno-hotelowy „Wirgarten” w Dingolfing, gdzie z dala od zgiełku miejskich ulic znajdują Państwo przestrzeń dla siebie, pełną komfortu, wypoczynku, dobrego jedzenia i przyjaznej atmosfery, z cudownym widokiem w tle.

Wirgarten ma za sobą kilkaset lat historii. Kiedy prowadzący ten obiekt, Grażyna Starke oraz jej mąż Michael, podejmowali się kierowania tym lokalem, chcąc włożyć w niego polsko-niemieckie serce, nie spodziewali się, że staną się miejscem tak wielu ważnych wydarzeń. Do dyspozycji gości oddali restaurację, która nie tylko kusi smakiem czy wyglądem, ale jest również eleganckim wnętrzem cieszącym oko. Wnętrza sal zaprojektowane z biciem serca polsko-bawarskiego powodują, że każdy odwiedzający ich czuje się jak u siebie w domu. Klimat swojskości, rodzinnej atmosfery i bezpieczeństwa, to zdecydowanie myśl, jaka przyświecała właścicielom tworzącym opisywane miejsce. Każda okoliczność, od urodzin po spektakularne wesela, od początku do końca planowane są z szefową obiektu, tak by każdy, kto zaufał temu miejscu, czuł się tam wyjątkowo. Do dyspozycji gości są różnego rodzaju sale restauracyjne, piękny taras widokowy, z którego rozciąga się malowniczy widok na niemal całą miejscowość, a także pokoje hotelowe, a nawet atrakcje dla najmłodszych. W Wirgartenie czuć historyczno-romantyczną atmosferę, której korzenie sięgają aż pięćset lat wstecz.

Dostosowując się do indywidualnych potrzeb gości, wszystkie sale można ustawić w różnej konfiguracji, tak aby wykreować przestrzeń idealną do każdego typu okoliczności. Sale

restauracyjne tworzą niepowtarzalny nastrój, a z kolei pokoje hotelowe przynoszą ukojenie i komfortowy wypoczynek w historycznej, a zarazem nowoczesnej aranżacji.

Oprócz dobrego obiadu czy kawy, imprezy okolicznościowej i pięknego widoku, klienci, a zwłaszcza polonijni goście, mogą liczyć na szereg atrakcji ekstra. Wirgarten nie ma w sobie równych w organizacjach polskich wieczorów, dyskotek i szampańskich zabaw do białego rana. Imprezy organizowane w tym miejscu słyną z pysznego jedzenia, wybornych trunków, dobrej muzyki i przede wszystkim niepowtarzalnej atmosfery.

Niezależnie więc od pobudek, **zapraszamy serdecznie do Wirgarten**, umiejscowionego przy ulicy Ob. Stadt 8, w Dingolfing, na stronę www.wirgarten.de oraz na oficjalnego fanpage'a na Facebooku @Wirgarten, tak by cieszyć się razem z nami niezapomnianymi chwilami i ogromnym potencjałem tego miejsca.

Autorka tekstu: *Sylvia Młocek*



URUCHAMIAMY **ZBIÓRKĘ**
NA POMOC UKRAINIE W CZASIE
WOJNY Z ROSJĄ



numer rachunku bankowego w złotych:

PL 39109023980000000149804904

FUNDACJA
UKRAINA

Zostań członkiem DAK-Gesundheit - ustawowej kasy chorych w Niemczech

Jesteśmy jedną z największych kas chorych w Niemczech. Zaufało nam ok. 6 milionów osób i jesteśmy z tego dumni!

Oferujemy obowiązkowe ubezpieczenia zdrowotne dla:

- Pracowników zatrudnionych na umowę o pracę w Niemczech
- Osób na własnej działalności w Niemczech (Gewerbe)
- Członków rodzin ubezpieczonych (Familienversicherung)



W razie choroby oferujemy Państwu infolinię w języku polskim: **0049/ 40 325-325-542**
Infolinia czynna: poniedziałek - czwartek 8.00 - 16.00 oraz piątek 8.00 - 13.00

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony po polsku www.dak.de/polska. Posiadamy formularze w języku polskim. Zapraszamy do kontaktu również firmy, m.in. agencje pracy, które chcą ubezpieczyć swoich pracowników z Polski!

Chcesz się ubezpieczyć lub zmienić dotychczasową kasę chorych, zadzwoń!

DAK
Gesundheit
Ein Leben lang.

Joanna Gos (Bezirksleiterin)
Rosenheimer Str. 145 i. 81671 München
Mobil: **0049/ 151 533-18-616**
Telefon: **0049 89/ 2601049-1103**
E-Mail: joanna.gos@dak.de



Josephsburg-Apotheke Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim
Tel. 089/43660304
Fax. 089/43660306
josephsburg-apotheke@hotmail.com
www.josephsburg-apotheke.de

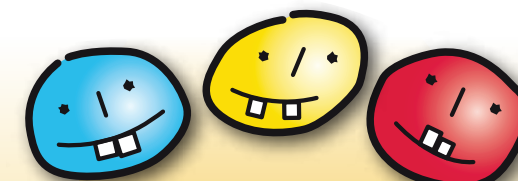
Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. **8.30-18.30**, sob. **8.30-12.30**

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost
Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München
Poing, Alte Gruber Str. 6
Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32
Tel. 089/43 57 07 57
Tel. 08121/9 95 90 55
info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

HEIZUNG SANITÄR LÜFTUNG SOLAR BRENNER-SERVICE

G d b R Meisterbetrieb
Altmann – Knutelski
Ostpreußenstr. 14 81927 München
Tel.: 089/69398749
Fax: 089/69398750
Mobil: 0163 7665261/62
E-mail: firma@aku-gdbr.de
MÓWIMY PO POLSKU
WYKONUJEMY USŁUGI RÓWNIEŻ NA TERENIE POLSKI

Po zdrowie do czeskich wód

O tym, że tutejsze lecznicze wody termalne mają unikalne właściwości, przekonał się już niegdyś Fryderyk Chopin czy też niemiecki poeta Johann Wolfgang von Goethe. Także i dzisiaj przyciągają one tłumy ludzi, mających nadzieję wyleczyć się z różnych dolegliwości i najrozmaitszych chorób. Kuracje lecznicze bywają różne, ale w każdej najważniejszym elementem jest picie wody z odpowiedniego źródła. Znane na całym świecie kurorty uzdrowiskowe takie jak Karlovy Vary czy Mariánské Lázně, zdobyły swą międzynarodową renomę i prestiż przed wielu laty.



Według legendy wszystko zaczęło się kilkadziesiąt lat temu, kiedy to Karol IV, cesarz Imperium Rzymskiego, wracał do domu po nieudanym polowaniu w pobliskich lasach. Ku jego ogromnemu zaskoczeniu na ich drodze nagle stanął ogromny jeleni. Ujadające psy rzuciły się w pogoń za jeleniem, a w ślad za nimi ruszyli łowcy, zapominając o zmęczeniu. Jeleń zaprowadził ich na skraj urwiska i śmiało zeskoczył w rozciągającą się poniżej dolinę. Cesarz z grupą myśliwych wybrali bezpieczniejszą, ale dłuższą drogę i zanim dotarli do stóp urwiska, jelenia już nie było. Odkryli za to coś innego – połykający strumień wody tryskający z gorącego źródła. Karol IV uroczystie oświadczył, że wybuduje w tym miejscu uzdrowisko i nada mu swoje imię. W ten oto sposób, jak głosi legenda, założono w zachodnich Czechach kurort Karlovy Vary, nazywany bardzo często Karlsbadem, którego symbolem jest oczywiście jeleni. W krótkim okresie uzdrowisko stało się prawdziwym centrum lecznictwa, a swoją ogromną sławę i popularność zawdzięcza dwunastu gorącym źródłom. Tryskają one z głębokości 2000–2500 metrów, a ich temperatura waha się od 41°C do 73°C. Najmocniejszym i najsłynniejszym źródłem jest „Vřídlo”, które wypływa z głębokości około dwóch tysięcy metrów. Źródła różnią się od siebie składem mineralnym, toteż każdemu przypisywane są inne właściwości lecznicze. Jak się oblicza, wody tych źródeł wynoszą na powierzchnię ziemi 18 ton składników mineralnych dziennie. Bogactwo tutejszych leczniczych źródeł jest fenomenem na skalę światową. „Nieoficjalnie mamy w Karlových

Varach jeszcze jedno, trzynaste źródło” – tłumaczy tajemniczo towarzysząca mi Iva Holubářová. Owym „źródłem” jest produkowany właśnie tutaj i znany na całym świecie sławny likier ziołowy „Becherovka”. Jan Becher produkował swój leczniczy likier jak alchemik – poszczególne składniki ingrediencji odważał na wadze aptekarskiej, mieszał w kutych miskach. Obecna produkcja nie straciła czaru czegoś tajemniczego i magicznego, tym bardziej, że obecnie żyją tylko dwie osoby, które znają recepturę mieszania ziół! Na kuracjuszy przybywających do Karlových Varůw pozytywnie oddziałują nie tylko zabiegi lecznicze i smak „Becherovki”, ale również otoczenie będące kombinacją zabytków. Przyjemne dla oka białe fasady budynków, wzniesionych na lesistych wzgórzach, wspaniałe kościoły św. Andrzeja (kostel sv. Ondřeje), prawosławną cerkiew św. Piotra i Pawła (kostel sv. Petra a Pavla), Teatr Miejski (Městské divadlo) i zabytkowy budynek łaźni czy kolumnada, wewnątrz której biją gorące źródła. Kuracjusze spacerują alejkami nad rzeką Teplą wśród kasztanowców, rododendronów i białych bzów, tak jak kiedyś przechadzał się ze swym notatnikiem Johann Wolfgang von Goethe. Pokazywał on piękne okolice Ludwigowi van Beethovenowi, który napisał właśnie tutaj swą ósmą symfonię. „Konieczność musisz spróbować słynnych karlowarskich wafelków”. Na tradycyjny „karlovarské oplatky” nakłania mnie Iva. Rzeczywiście. Tutejszy łąkoc smakuje wyśmienicie, ale zdecydowanie najlepiej na gorąco.

TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek

Podobnie jak niegdyś król angielski Edward VII, kompozytor i pianista Fryderyk Chopin oraz niemiecki poeta J. W. Goethe, także i dzisiaj ogromna ilość przybyszów zmierza także do innej czeskiej miejscowości uzdrowiskowej, Mariánskich Łaźni (Mariánské Lázně). Słyną one nie tylko z leczniczego klimatu i doskonałych źródeł naturalnych, ale także z pięknej, urzekającej okolicy, położonej w malowniczej dolinie, otoczonej zielonym pasem pieczołowicie chronionych lasów.

Pogodna, miła atmosfera uzdrowiska już od dawna urzeka kuracjuszy. W Mariánskich Łaźniach wypływa ponad sto źródeł zimnej, kwaśnej wody żelazistej o zróżnicowanym składzie chemicznym, którą leczy się m.in. niektóre schorzenia nerek i dróg moczowych oraz dróg oddechowych. Do leczenia wykorzystuje się także borowinę i gazy naturalne. Również miłośnicy zabytków nie zawiodą się przyjeżdżając do Mariánskich Łaźni. To właśnie oni powinni zwrócić uwagę na prawosławną cerkiew św. Włodzimierza, wybudowaną w 1902 roku, w stylu bizantyjskim. Również w Mariánskich Łaźniach, podobnie jak w Karlových Varach, znajdziemy kolumnadę. Tutejsza została wybudowana z żelaza w stylu neobarokowym. Na jej końcu znajduje się Śpiewająca Fontanna, która wieczorami, połączona z efektami dźwięku i światła, dostarczy nam niecodziennych przeżyć. „W tym pięknym mieście odnajdziesz również dom Chopina, w którym kompozytor przebywał czterokrotnie” – zapewnia mnie Iva Holubářová. Wielkim przeżyciem kulturalnym jest także Festiwal Chopina odbywający się w sierpniu każdego roku, podczas którego można usłyszeć najpiękniejsze utwory znanego kompozytora w wykonaniu czołowych pianistów. To wszystko stwarza wspaniałe warunki i atmosferę wypoczynku i regeneracji sił witalnych.

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

Telewizja Polska w Europie Zachodniej



www.pepe-tv.eu

WWK Versicherungen
WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne	Altersvorsorge
Rente chorobowa	Berufsunfähigkeit
Na życie i dożycie	Risikoversorge
Wypadkowe	Unfallschutz
OC prywatne	Haftpflicht
Firmowe	Firmenkunden
Komunikacyjne	Auto & Kraftfahrzeug
Domu lub mieszkania	Haus & Wohnen
Ochrona Prawna	Rechtsschutz
Zdrowotne	Krankenversicherung

Verkaufsberaterin
Agnieszka Nazarko
Rathenaustraße 138, 80937 München
Tel.: 0 89 54892190. Mobil: 0 1788011693
E-Mail: agnieszka.nazarko@wwk.de
www.wwk-partner.de/agnieszka.nazarko



VERSICHERUNGEN

Nauka jazdy

Perlacherstr. 67
81539 München
Giesing



FAHRSCHULE BATYRA

tel.: 089 69 77 73 74
Mobil: 0176 210 412 79

www.fahrschule-batyra.de

prawo jazdy również w j. polskim w kategoriach:
B - BE - C1 - C1E - C - CE



Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Telefon: 0 89 | 85 63 63 55

Müllerstraße 40
80469 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de

Łukasz Sowada Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker ubezpieczeniowy



Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: 089 41 41 41 351

Mobil: 0176 104 224 97

Fax: 089 41 41 41 352

lukasz.sowada@googlemail.com

PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm
OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

Kancelaria Podatkowa

Steuerberater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de

Tel.: 089/99936501

Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

doradztwo podatkowe
księgowość

sporządzanie zeznań
podatkowych

korespondencja
z urzędami skarbowymi

www.steuerberater-madzarow.de

www.orlandosalon.pl

Orlando Sliwa

Ten sezon letni bardzo różni się od poprzednich. Wracamy bowiem aż do lat 80-tych ubiegłego wieku. Królują loki w każdej formie. Od drobnych afro, poprzez loki à la Madonna, do syrenich fal. Szczególnie ważne: musi być dużo i puszyste, potrzebujemy uzyskać tak zwaną burzę loków. One są dla wszystkich, szczególnie dla kobiet, które narzekają na małą ilość włosów, ponieważ loki sprawiają, że wydaje się być ich więcej.

Pokręcone lato

Osiągnięcie takiej fryzury domowymi sposobami do łatwych nie należy, ale jest możliwe!



Loki afro

Dobre są stare papiloty, można też kupić nowe, zrobione z gumy. Niestety, obydwa rodzaje papilotów są niewygodne podczas snu. Aby uzyskać piękne puszyste włosy afro, muszą być one zakręcone na mokro. Ponieważ ich wyschnięcie trwa kilka godzin, najlepiej nakręcić je na noc. Do świtu włosy wyschną i od rana będziecie wyglądać jak gwiazdy filmowe.

MISTRZ GRZEBIENIA I MAKIJAŻU RADZI



By nie męczyć się w papilotach, polecam pocięcie bawełnianego ręcznika na cienkie paski. Każdy z tych pasków owijamy papierowym ręcznikiem kuchennym i zawijamy na nim włosy, zaczynając od ich nasady. Ilość nakręcanych włosów powinna odpowiadać mniej więcej szerokości palca. Następnie owijamy głowę cienkim bawełnianym podkoszulkiem. Koniecznie cienkim i bawełnianym, by włosy mogły oddychać, w żadnym wypadku ręcznikiem! Gdy wstaniecie na drugi dzień, włosy będą odjazdowe!

Loki à la Madonna

Potrzebne są właściwie tylko wsuwki do włosów. Taką samą ilość włosów jak przy afro nawijamy na palec, poczynając od ich nasady, po czym delikatnie ściągamy tak zwiniętego



„ślimaka” z palca i mocujemy wsuwką przy głowie. Zawijamy głowę podkoszulkiem i idziemy spać. Na drugi dzień włosy będą jak te Madonny w piosence „Like a Virgin”.

Syrenie fale

Potrzebujemy suszarki i większych klipsów. Taką samą ilość włosów jak przy innych lokach nawijamy, ale tym razem na dwa palce. Włosy nie muszą być mokre. Wystarczy, że będą nasączone pianką lub lakierem. Zwoje delikatnie ściągamy z palców, mocujemy klipsami i podczas picia porannej kawy suszymy suszarką. Również tym razem zawijamy głowę cienkim bawełnianym podkoszulkiem, by suszarka ich nie rozwiała i nie „zapuszyła”. Po około 15 minutach suszenia macie eleganckie seksowne fale. Takimi włosami możecie czarować wszystkich w piękne słoneczne letnie dni.

Również dla panów

Lato dla was jest także bardzo ciekawe. W przeciwieństwie do kobiet, włosy zaczysujemy do przodu – tak, aby lekko przykrywały oczy. Coś w rodzaju fali na czole, z której dyskretnie możecie spoglądać na panie i je czarować.

Życzę zakręconego lata – Wasz Orlando

MOJEMIasto

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Amalienstr. 60
(przy Uniwersytecie)
80799 München

Tel.: 089/39 37 20
Mobil: 0162/6917988
Mobil: 0176/456510 72



MASZ
PROBLEM Z
ALKOHOLEM

Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc

0151 45495514
czynny codziennie 18.00–21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl

aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH

+49 221 25079477
pomoc@aaniemcy.de



PRENUMERATA
bez trudu
bezpośrednio do Ciebie!!!



Moje Miasto -
polskie czasopismo
z dostawą do domu

ZADZWOŃ
0163 153 00 57

. reklama polskich usług . porady . publicystyka .
. wydarzenia . kalendarium imprez .

Zahnarzt am Marktplatz
Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676
info@zahnarztpraxis-kozłowski.de
www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn
na północ od Monachium, samochodem A9
- kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn,
S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:
pon. – czw.: 9.00 – 13.00 / 14.00 – 18.00
pt.: 9.00 – 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń

STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY? CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?

Przygotowanie do MPU (Idiotentest)
w języku polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752



AGS
Agentur Grażyna Szkulciecka



Grażyna Szkulciecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00

Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!



Grosses Wiesbachhorn (3564 m n.p.m.) jest trzecim co do wysokości szczytem w masywie Glocknergruppe, z liczącą 2400 m ścianą wschodnią – najwyższą w Alpach Wschodnich. Również północna ściana tej góry zaznaczyła się w historii alpinizmu, gdyż to podczas pierwszego jej przejścia w 1924 roku po raz pierwszy użyte zostały haki do asekuracji w lodzie – od nich wywodzą się dzisiejsze śruby lodowe. Znakiem rozpoznawczym tej góry była śnieżno-firnowa grań Kaindlgrat (nazwana na cześć Alberta Kaindla, kupca z Linzu, pasjonata alpinizmu, który sfinansował budowę pierwszego schroniska na tej górze) – porównywana do słynnej grani Biancograt w Szwajcarii.

Obecnie w epoce szybko postępujących zmian klimatycznych zmienił się charakter tego szczytu. Zniknął prawie całkowicie lód na północnej ścianie, a Kaindlgrat skurczył

się do wąskiego firnowego paska. Zmiany te sprawiły, że Wiesbachhorn stracił dotychczasowe cechy góry alpinistycznej i stał się dostępny dla szerszej rzeszy miłośników

zdobywca
Kilimandżaro
i Elbrusu



Mirosław Jęczala

ambitniejszych górskich wędrówek, jako „rasowy” szczyt powyżej 3500 m., który warto mieć na swojej liście.

Wejście na szczyt rozpoczyna się w dolinie Kaprun. Z parkingu Kesselfall wjeżdża się wahadłowym autobusem do końcowego przystanku znajdującego się na murze zaporowym elektrowni wodnej Mooserboden. Dalej szlakiem numer 718 w kierunku schroniska Heinrich-Schwaiger-Haus. Ten odcinek

przebiega częściowo przez dosyć eksponowany teren z pięknym widokiem na zapory ze spiętrzoną wodą o turkusowym kolorze. Kolejny etap to podejście od schroniska na Fochezköpf. Tam trzeba już trochę popracować rękami, ale bardziej strome odcinki ubezpieczone są stalową liną. Po wejściu na Oberen Fochezköpf teren wypłaszcza się i oczom wędrowców po raz pierwszy ukazuje się szczyt w pełni swego majestatu. Robi on naprawdę wrażenie! Masywna, ciemna skalna piramida na tle błękitnego nieba, na taki widok żaden miłośnik gór nie pozostaje obojętny. Jeszcze tylko przejście przez (lub obok) firnowej grani Kaindlgrat, ostatnie strome podejście i można stanąć pod krzyżem na szczycie.

Z racji tego, że Wiesbachhorn jest górą wolnostojącą, widoki z niej należą do najpiękniejszych w Alpach Wschodnich. Prawie na wyciągnięcie ręki jest numer 1 Austrii – Grossglockner (3798 m), w oddali zaś widać Venedigergruppe z najwyższym jej punktem Grossvenediger (3666 m).

Ze szczytu jest tą samą drogą co wejście i żeby zdążyć na ostatni autobus zjeżdżający na parking w dolinie, nie należy się zbyt długo ociągać. Oczywiście turę tę można z powodzeniem zaplanować na 2 dni z noclegiem w schronisku, co daje więcej czasu na podziwianie piękna natury i efektów myśli technicznej.

**Do zobaczenia
na szlaku!**

Więcej na: www.kaprun-stauseen.com



WARSZTAT SAMOCHODOWY



NAPRAWA SKRZYNII BIEGÓW

- Automatyczne skrzynie biegów • Autogaz
- Elektronika samochodowa
- Blacharstwo i lakiernictwo • Czyszczenie tapicerek

Rafał Knop

85757 KARLSFELD, Liebigstrasse 3
tel. 0157 / 832 16 689, tel. 08131/3186190
e-mail: autogas-karlsfeld@outlook.de



daria nadolska



wakacje we dwoje...

Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Poezja jest wtedy, gdy emocje znajdują swoje myśli, a myśli znajdują swoje słowa.
(Robert Frost)



Tadeusz Kornacki – wiersze wybrane

Niedosłuch

krótka trwa okienko
podróż w nieznane
strofy zasłyszane
dawno temu

tematy dostępne
w takt muzyki granej
w światach innych
tu we mnie usłyszanych

jakiś trafem
na tej fali
odbieram komunikat
ze świata marzeń

może przesłanych
przypadkiem
a może celowo
brzmia głośno, wyraźnie

siadam i zapisuję
w krótkim czasie trwania
jeżeli nie zdąży
powstanie wielka bania

i pustka pozostanie
na wieki cała
jak nie zauważona
bezzinteresowna miłość

Tajemnica

Zgodnie z zapisami
urzędowymi
jesteśmy
sumą informacji
do tego suchych

Prerażający obraz
niegodny
miana człowieka
a i cyborg
to jest złe określenie

Miłość
stwarza Coś
czego nie ma
i jest
paradoks

a zarazem
rzeczywistość
budująca
życie
więcej niż kopulacja

I ciągłość
z licznymi przerwami
ciąg
ale nie liczba
a może tak?

14.01.2021 r.

06.09.2016 r.

Przesypując drobiny materii
pomiędzy płynącą wodą
jeden okrucuch upadł
na spadającą kroplę

rozkwitł w świetle
Miłości
wybuchając miliardami
na planetach rozszaniach

w widocznych miejscach
wszechświata
dopełniając nieprzewidywalnie
dzieło stworzenia

Stało się!
błąd. przypadek!
brzydota niechciana
chaos

w kipieli wrzało
strużki czasu
tworzyły osobliwości
załączków porządku

w tygliku zmagani
powstały oazy
ciszy i spokoju
dla zrodzenia myśli

tej, która dociera
Wszędzie
nawet poza czas
w komunii z początkiem

dała moc
rzece płynącej zgodnie
w jednym kierunku
pełnią Życia

w trudzie i z trudem
powstała rozkwita
w formach nieprzewidywalnych
rodzi na podobieństwo

Dawcy, co zasiał
prosi przez Syna
o okrucuch Miłości
dla...

06.01.2019 r.

Moc

stań
naprzeciw wyzwaniom
bez ochrony za plecami
walcz

z najeżdżąc co dzierży
miecz obosieczny
potężnej mocy
mając tylko wiarę

w wybór
jakiego dokonałeś
w słusznej sprawie
na zawsze

05.05.2019 r.

Stowarzyszenie Rodzin Zastępczych JESTEM – Opole

Dziękujemy



O opolskim Stowarzyszeniu Rodzin Zastępczych JESTEM pisaliśmy już w styczniowym wydaniu bieżącego roku. W ślad za 89 numerem Mojego Miasta udało się nam nawiązać kontakt z POL-LA Niemiecko-Polskim Stowarzyszeniem w Landshut. Cieszy, że tak łatwo porozumieć się osobom, którym przyświecają wspólne cele.

Zrzeszeni w POL-LA zaimponowali olbrzymim zaangażowaniem w pomoc dla walczącej Ukrainy, tym, jak zainspirowali ofiarność otoczenia, która znalazła swój wyraz w nieprawdopodobnej ilości potrzebnych darów. To wszystko – plus determinacja, by dary dotarły do celu – jest godne podziwu i to dla Was, POL-LA, i Waszych darczyńców nasze ukłony.

My, członkowie Stowarzyszenia JESTEM, pragniemy Wam również podziękować za wsparcie naszych wysiłków, by pomóc ukraińskim podopiecznym w Opolu, których to język słychać niemal w każdym zakątku miasta. Nasze Stowarzyszenie skupia się głównie na pomocy rodzinom zastępczym, ale wojna jest czasem szczególnie trudnym dla wszystkich, więc bezdyskusyjnie przystąpiliśmy do zbiórki niezbędnych rzeczy, by przekazać je potrzebującym.

Uciekające przed okrucieństwem wojny matki z dziećmi, które dostały schronienie między innymi w jednym z akademików tutejszej Politechniki – Sokrates (350 osób, w tym 140 dzieci), mają ogrom potrzeb. Ubrania, pościel, kołdry, chemia gospodarcza, lekarstwa, jedzenie, mleko w proszku, wózki inwalidzkie... To wszystko również od Was – z Landshut do Opola. Dary przeszły na ręce opiekunki grupy, by dotrzeć wprost do



Przestawiciele POL-LA przekazują dary dla ukraińskich uchodźców Stowarzyszeniu JESTEM, skąd powędrowały głównie do akademika Sokrates.

potrzebujących. Nic się nie marnuje i trafia do właściwego adresata.

Uchodźcy z Ukrainy nie raz dawali wyraz swojej wdzięczności za niesioną im pomoc. Szczególne podziękowania dla POL-LA wystosowały dzieci z akademika Sokrates. Podkreśliły to swoimi rysunkami, których oryginały wraz z bombonierką pojechały już do Niemiec, a my przekazaliśmy Mojemu Miastu wybrane reprodukcje. Chcemy oznajmić wszystkim, że POL-LA to ludzie czynu, których i my mieliśmy zaszczyt poznać.

Prezes Stowarzyszenia JESTEM - Alicja Chajduk



Przygotowała Barbara Zataj

Lafo w Pucku

Grażyna Strzelecka



Mili Czytelnicy, przed nami lato – kto nie lubi spędzać go nad polskim morzem? Tym razem ominiemy przepełnione kurorty i pojedziemy do Pucka, położonego pomiędzy Trójmiastem a Półwyspem Helskim. Stamtąd możemy wybrać się na Hel lub zwiedzić malownicze miejscowości w rejonie Zatoki Puckiej, a także wypocząć w aktywny i ciekawy sposób, który zaproponuje nam Marysia Walasek, spędzająca tam często najpiękniejsze dni w roku.

Dla amatorów sportów wodnych

Każdego lata przy sprzyjających warunkach wietrznych Zatoka Pucka wypełniona jest żaglami i latawcami. Odnajdą się tutaj zarówno początkujący, jak i doświadczeni amatorzy sportów wodnych. W Pucku organizowane są zawody kitesurfingowe, windsurfingowe i regaty żeglarskie. Dla dzieci jest to wymarzone miejsce do osławiania się z morzem – płytka woda zdaje się nie mieć tu końca. Rozbudowuje się pucka marina – we wrześniu 2023 r. zwiększy się ilość miejsc postojowych dla jachtów i motorówek. Jest tu dużo wypożyczalni sprzętu wodnego – kajaków, desek i żagli, działają szkółki windsurfingu, można wyczerterować jacht, popłynąć motorówką lub w dalszy rejs statkiem.



Dla pasjonatów historii

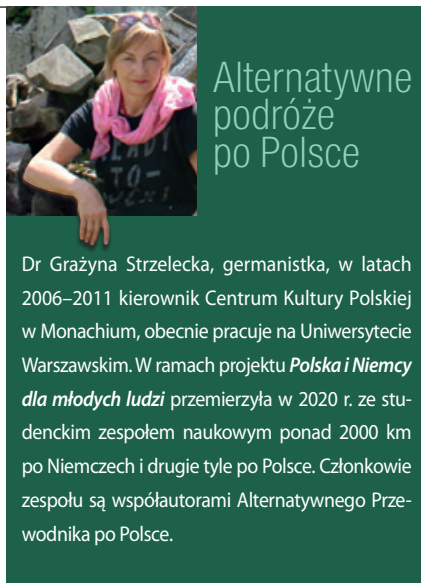
W lutym 1920 roku odbyły się w Pucku symboliczne zaślubiny Polski z morzem. Obok portu rybackiego znajduje się popiersie gen. Józefa Hallera i słup zaślubinowy upamiętniający to wydarzenie. Warto odwiedzić oddziały Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy („Szpitalik”, ul. Wałowa 11, „Kamienica Mieszczkańska”, Pl. Wolności 28). W budynku dawnego szpitala obejrzymy warsztaty rzemieślnicze i zapoznamy się z tradycją lecznictwa ludowego na Kaszubach, a w Kamienicy poznamy historię regionu na wystawie „Prawdziwie morskie – Dzieje Ziemi Puckiej”.

Dla romantyków

Zadbany rynek z neogotyckim ratuszem z czerwonej cegły zachęca spacerowiczów do odpoczynku w niezwyklej scenarii. Idąc w stronę zatoki, mijamy imponującą gotycką Farę powstałą między rokiem 1330 a 1400. Stąd już niedaleko na molo, skąd rozpościera się wspaniały widok na miasto i zatokę. Jest to też najlepszy punkt do podziwiania malowniczych zachodów słońca. W Pucku jest wiele restauracji, w których można zakończyć dzień romantyczną kolacją, także z widokiem na zatokę. Jeśli chodzi o smażalnię ryb, czasem drogę wskaże nam gruby kot wylegujący się na słońcu, który dostał od restauratora smakowite kąski.

Dla miłośników przyrody

W słoneczny dzień możemy odpocząć w jednym z puckich parków. W Parku Feliksa Nowowiejskiego przejdziemy się aleją stuletnich buków, w Parku Kaszubskim posiedzimy przy fontannie, a w Parku Dziejów Pucka zobaczymy wśród przyrody pomnik z datami najważniejszych wydarzeń w historii miasta. Nad brzegiem zatoki na terenie osiedla Rozgrad obejrzymy grupę głazów narzutowych zwanych Dwunastoma Apostołami. Region najlepiej poznać wędrując szlakami: Krawędzią



Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studentkim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami *Alternatywnego Przewodnika po Polsce*.

Kępy Puckiej (Wejherowo – Puck o długości 33 km), szlakiem Grot Mechowskich (Puck – Krokowa o długości 31,5 km) lub szlakiem Swarzewskim (Puck – Władysławowo, prawie 12 km).

Dla entuzjastów przygód

Przejażdżki rowerowe to świetny sposób na zwiedzenie Półwyspu Helskiego. Do podjęcia aktywności w pięknej scenarii Zatoki Puckiej zachęca trasa rowerowa prowadząca z Pucka aż do miejscowości Hel (ok. 45 km). Inną aktywnością (którą polecamy tylko odważnym!) jest odbywający się raz w roku *Marsz Śledzia*, podczas którego 100 śmiałków przemierza Zatokę Pucką, pokonując trasę z Kuźnicy do Rewy. Składa się z czterech etapów, w trakcie których uczestnicy na przemian maszerują i płyną. Pokonują przy tym sztuczny przekop w mieliznach ciągnięci na linie (!) za kutrem rybackim. Dla pokrzepienia dostają specjalnie przyrządzonego śledzia i marynarski napój.

Puck dzięki swojemu położeniu jest znakomitą bazą wypadową do wycieczek w okolicę. Dojedziemy stąd pociągami do Trójmiasta i na Hel, ale możemy też wyruszyć do XIX-wiecznego pałacu w Rzućwie lub do Rezerwatu Przyrody Beka. Miasteczko ma bogatą bazę noclegową – można zatrzymać się w przytulnym pensjonacie lub wynająć duży wakacyjny apartament.

Miłych wakacji i do zobaczenia w Pucku!



Maria Walasek warszawianka, absolwentka germanistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Zawodowo związana z językiem niemieckim, badała motywy do jego nauki wśród młodych dorosłych w Polsce. W czasie wolnym odkrywa wciąż nowe miejsca, podróżując samochodem i pływając kajakiem. Kibicuje reprezentacji Polski w siatkówce i wraz z narzeczoną wybiera się na Mistrzostwa Świata, które w 2022 roku odbędą się w Polsce.

Lećnie zaczytanie

Czas letniego wypoczynku jest dla wielu z nas często jedynym okresem, w którym możemy w spokoju poczytać książkę. Na jakie tytuły warto zwrócić uwagę tego lata?

2022

LITERATURA PIĘKNA:

Empuzjon

Olga Tokarczuk, wyd. *Literackie*

Wrzesień 1913 roku, uzdrowisko Görbersdorf (dzisiejsze Sokołowsko na Dolnym Śląsku). Właśnie tutaj, u podnóża gór, od przeszło pół wieku działa jedno z pierwszych na świecie i słynne w całej Europie specjalistyczne sanatorium leczące choroby „piersiowe i gardlane”. Mieczysław Wojnicz, student ze Lwowa, przyjeżdża do uzdrowiska z nadzieją, że nowatorskie metody i krystalicznie czyste powietrze powstrzymają rozwój jego choroby, a może nawet całkowicie go ulecą. Diagnoza nie pozostawia jednak złudzeń – tuberculosis. Gruźlica. W Pensjonacie dla Panów, gdzie zamieszkuje, poznaje innych kuracjuszy. Chorzy z Wiednia, Królewca, Breslau i Berlina przy nalewce Schwärmerei niestrudzenie omawiają najważniejsze sprawy tego świata. Czy Europie grozi wojna? Monarchia czy demokracja? Czy demony istnieją? Czy oddając się lekturze, da się rozpoznać, czyją ręką tekst został napisany – kobiety czy mężczyzny? Ale nie tylko te pytania zajmują pensjonariuszy. Do Wojnicza docierają też przerażające historie o tragicznych wydarzeniach w górskich okolicach sanatorium. Choć on sam zajęty jest ukrywaniem prawdy o sobie, zagadka budzących grozę wypadków fascynuje go coraz bardziej. Nie wie jednak, że mroczne siły już wzięły go sobie na cel.

przekonanych, a ci, którzy wychodzą z propozycją dialogu, traktowani są w najlepszym razie jak pożyteczni idioci. Czy faktycznie jesteśmy skazani na polsko-polskie przepychanki? To zależy. Bo jeśli przyjrzymy się sobie bliżej, okazuje się, że jesteśmy do siebie zaskakująco podobni. Podatni na manipulację, skłonni do emocjonalnego reagowania, chętniej ufamy „swoim” niż „innym” – zwłaszcza w sieci. Padamy ofiarami nie własnych krwiożerczych instynktów, ale akcji umiejętnie rozkręcanych przez polityków, spin doktorów i wszystkich, którzy chcą nas wykorzystać do własnych celów. Jak się przed tym bronić?

HISTORIA:

Historia, której nie było

Agnieszka Jankowiak-Maik, wyd. *Otwarte*

Ta książka całkowicie odmieni twoje spojrzenie na dzieje Polski! Historia, jaką znasz z podręczników, w dużej części składa się z uproszczeń, manipulacji, przemilczanych faktów, a czasem nawet zwykłych kłamstw. Prawda jest taka, że bitwy pod Psim Polem nie było, Kazimierz Wielki nie umarł bezpłodnie, do chrztu nie przekonała Mieszka jego żona Dobrawa, a w roku 1920 Polacy nie zwyciężyli dzięki „cudowi nad Wisłą”, tylko dzięki znakomitym działaniom naszego wywiadu. Zaskoczeni? A to dopiero początek. Jeśli chcesz poznać prawdziwe dzieje naszego kraju i oczyścić umysł ze złogów propagandy, po prostu otwórz tę książkę i zacznij czytać.



Małgorzata Gąsiorowska

kobiet aż wrze od konfliktów, zazdrości i napięć. Po zmroku, kiedy na pokładzie słychać tylko szum fal, Frances przypadkowo poznaje Henry'ego. To spotkanie staje się najgorszą, ale zarazem najlepszą rzeczą, jaka mogła się jej przydarzyć. Czy przysięgi wierności wystarczą, aby oprzeć się miłości? Czy podróż może być ważniejsza niż ostateczny cel?

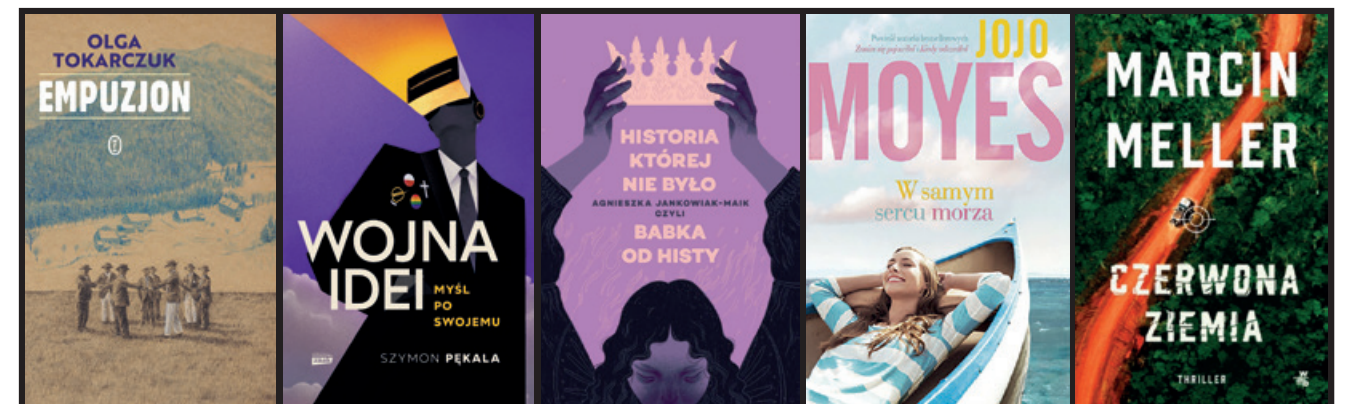
THRILLER:

Czerwona ziemia

Marcin Meller, wyd. *W.A.B.*

Rok 1996. Wiktor Tilszer, młody dziennikarz, przemierza Afrykę wzdłuż i wszerz, przeżywając prawdopodobnie najpiękniejszą i jednocześnie najbardziej ryzykowną przygodę swojego życia.

Rok 2020. Marcin Tilszer, syn uznanego reportera, rusza śladami ojca do Ugandy, jednak nigdy nie dociera do Gulu, z którego



DOKUMENT I REPORTAŻ:

Wojna Idei. Myśl po swojemu

Szymon Pękała, wyd. *Znak*

My kontra oni. Prawica vs. lewica. Liberalowie przeciwko konserwatystom. Linie kolejnych podziałów wyznaczają rytm naszego życia. Coraz częściej okopujemy się na z góry przyjętych pozycjach, gotowi bronić ich za wszelką cenę. Przekonani przekonują tylko

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA:

W samym sercu morza

Jojo Moyes, wyd. *Znak*

Wojna się skończyła. Frances wchodzi na pokład „Victorii”, okrętu, który ma ją zabrać do Anglii. Wszyscy myślą, że płynie do ukochanego, ale to jedynie pretekst, by uciec przed przeszłością na drugi koniec świata. Na statku pełnym młodych

25 lat wcześniej jego ojciec ledwo uszedł z życiem.

Wiktor musi porzucić dziennikarskie śledztwo, nad którym pracuje jego redakcja, i ruszyć na poszukiwania syna. A w Afryce to, co niemożliwe, okazuje się prawdopodobne, a czasem nawet pewne, tropy prowadzą donikąd, zaś podjęte przed laty decyzje niosą za sobą nieoczekiwane konsekwencje.

Ranonik poleca: smak i radość tworzenia!



Pora na pora!

Pory głównie znane są z tego, że są częścią włoszczyzny do rosółu. Piękne, jędrne i pachnące zazwyczaj kończą swoją pełną oddania misję... w koszu na śmieci, oddawszy wcześniej cały aromat i smak.

Aby przypomnieć inne wcielenie tej wybornej jarzyny, sięgnęłam do książki kucharskiej mojej babci, już z pociemniałymi stronicami. Z tej to odchodzącej w przeszłość skarbnicy wiedzy ocalić spróbuję, wraz z Państwem, przepis na pory w cieście.

Na obiad rodzinny potrzebujemy

- 6 sporych porów (do potrawy wykorzystamy tylko jasne części, pokrojone w kawałki ok. 10-15 cm).
- 8 łyżek śmietany
- 1 szklanka mąki pszennej
- 2 jajka
- pół łyżeczki proszku do pieczenia, sól
- oliwę do smażenia

Pory wrzucamy na mocno osoloną gotującą się wodę, by zmiękły, jednak należy uważać, by się nie rozgotowały – oto cała sztuka! To część najtrudniejsza 😊. Następnie odcędzamy kawałki pora i studzimy. Można oczywiście pory pokroić ostrym nożem (już po ugotowaniu) na mniejsze kawałki. W międzyczasie przygotowujemy ciasto: jajka łączymy ze śmietaną, dodajemy sól, mąkę i proszek do pieczenia. Ma być gęstsze niż naleśnikowe. Dla koloru i zdrowia można dodać szczyptę kurkumy, pieprz ziołowy czy majeranek.

Na patelni rozgrzewamy dość sporo oliwy, zmniejszamy ogień i smażymy, delikatnie przewracając, pory zanurzone uprzednio w cieście. Gdy mamy pewność, że są już chrupiące i złote, odsączamy z nadmiaru tłuszczu i natychmiast podajemy!

A podajemy z sosem pomidorowym na ciepło lub ostrą salsą na zimno. Wspaniale sprawdzi się tu też jako dodatek sałata z winogrem. No i – jak zawsze – przyda się świeżo mielony pieprz.

P.S. Chętni mogą ubogacić sobie smak potrawy owijając pora (przed zanurzeniem w cieście) cienkim plastrem wędzonego boczku.



Salsa „witaj, porze!”

- 3 pomidory aromatyczne i dojrzałe bez skóry (pestki mogą być, bez przesady)
- 2 ząbki czosnku
- 1 cebula czerwona
- ostra papryczka
- kolendra, natka pietruszki lub koperek (garść szczodra)
- 1 łyżka drobno posiekanego pora
- sól, pieprz, sok z cytryny lub z limonki
- łyżka sosu sojowego
- kilka kropel miodu, syropu z agawy lub podobnej słodkości

Wszystkie składniki posiekać, rozduścić lub pokroić wedle gustu i uznania, doprawić kwaśnym aromatycznym sokiem, sosem sojowym i słodyczą. Najlepiej, gdyby salsa po zrobieniu mogła choć godzinę „dojrzeć” w lodówce.

Szanowni Państwo, por przyspiesza przemianę materii, ma działanie oczyszczające i odtruwające. Powinien być stałym skład-

nikiem naszej diety, jeśli zależy nam na zdrowiu i urodzie. No to co? Chyba już pora.



SPRZEDAŻ HURTOWA
+49 30 77391863

PRENUMERATA
+49 30 77391864
www.prasa-polska.com

**DYSTRYBUCJA
PRASY POLSKIEJ
NA TERENIE NIEMIEC**

**PEŁNE PRAWO ZWROTU
EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH**



**BOGATA OFERTA KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH,
KALENDARZY ORAZ TOREB I SERWETEK PAPIEROWYCH**

SV POLONIA München e.V.

Szukasz reklamy? My szukamy sponsorów.



Zagrajmy razem.

SV Polonia Monachium to klub piłkarski z ponad 16-letnią historią na bawarskich boiskach. Klub reprezentują ludzie z różnych stron Polski, którzy na co dzień mieszkają w Niemczech.

Klub w tej chwili posiada dwie drużyny – pierwszą drużynę, która w nowym sezonie będzie grała w A Klasie (po spadku z Kreissklassy) oraz drużynę Oldbojów (+32).

W związku z dynamicznym rozwojem naszego Klubu szukamy firm, którym los naszego Klubu nie jest obojętny i chcieliby wesprzeć piłkarską Reprezentację Polski z Monachium.

KORZYŚCI DLA SPONSORÓW

- W ramach zawartej umowy nowy sponsor może liczyć przede wszystkim na umieszczenie danych swojej firmy w oficjalnych materiałach reklamowych zespołu
- Miejsce na reklamę firmy na nowym komplecie strojów
- Umieszczenie loga firmy na stronie internetowej: www.svpoloniamuenchen.de oraz profilu na Facebooku
- Bazę potencjalnych klientów, ewentualnych pracowników, którzy występują w klubie lub są jego współtwórcami
- Baner reklamowy na meczach domowych



Jeżeli jesteś zainteresowany współpracą, prosimy o kontakt
t.janowski7@o2.pl lub pod numerem telefonu +49 177 277 59 526

Remi Autoservice GMBH



specjaliści z ponad 10. letnim doświadczeniem w naprawach samochodowych

pn. - pt. 09:00 – 18:00, sb. 09:00 – 13:00

Remi Autoservice GMBH

Halfinger Str. 30, 81825 München, tel: 089/23790767

- serwis i naprawy opon
- przeglądy techniczne (TÜV/HU)
- przygotowanie samochodu do przeglądu
- inspekcje regularne według specyfikacji producenta
- kompleksowe naprawy samochodu (np. silnika, skrzyni biegów itd.)
- roboty blacharskie i lakiernicze
- naprawy powypadkowe
- pomoc administracyjna po wypadku (rzeczoznawstwo, adwokat itd.)

WARSZTAT mechaniki samochodowej GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG



www.autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

- instalacji gazowych
- mechaniki i elektroniki
- blacharstwo, lakiernictwo
- obsługa firmowych flot samochodowych



GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG

Bodenseestr 222, 81243 München

tel.: 089 41612234

tel.: 089 41612233

info@gibgaspawel.com

Na terenie Monachium działamy od 2007 r.

Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen.

ZAPRASZAMY



JM Bavaria GmbH

Wehrstaudenstr. 1, 85757 Karlsfeld

Tel: +49 (0) 8166 9958585

dispo@jm-bavaria.de, info@jm-bavaria.de

www.jm-bavaria.de

LOGISTYKA · TRANSPORT TOWAROWY · TRANSPORT SPECJALNY



Szukamy ambitnych i zaangażowanych pracowników



Impressum

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spsila Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKŁAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spsila Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Konsulat Generalny RP w Monachium
Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
www.HYPERLINK "http://www.monachium.msz.gov.pl/"monachium.msz.gov.pl

Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V. Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium
Postfach 70 04 44, 81304 München
Tel.: +49 89 785 29 54
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus
Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg
Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt
Gaimersheimerstr.32, 85057 Ingolstadt
Tel.: 0841/84845

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg
Moldastr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium
Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze
Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg
Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:

BERTRAM Carola
Steinsdorfstr. 10, 80538 München,
Tel. 089/54 84 68 68

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.
Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar
Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf
Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej
Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089/740 53 362, M: 0176/77225482

PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO-USŁUGI:

AUTOGAS KARLSFELD
Liebingsstr. 3, 85757 Karsfeld
Tel.: 0152 / 287 95 199

Pawel KFZ Werkstatt
Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

R&I Autoservice U.G.
Halfinger Str. 30, 81825 München
Tel.: 089/237 90 767

DORADZTWO PODATKOWE:

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:

JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

KSIĘGOWOŚĆ:

BBL SERVICE
Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina
Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:

OGÓLNY:

FELDMANN Irena
Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

PETZOLD Małgorzata
Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/489 567 49

RITTER Małgorzata
Adenauerstr. 6, 82178 Puchheim
Tel.: 089 / 80 43 50

ZADROZNY Jacek
Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:

MATZKU-SCHWARZ Sandra
Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:

MURA Roman
Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930, Tel.: 089/311 99 57

ORTODONTA:

GREMMINGER Agnieszka
St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:

HOREMSKA-KRĘCICKA Elżbieta
Heilpraktikerin für Psychotherapie
Mühlthaler Straße 91A, 81475 München
Tel.: 0157/88 72 7501

KACZMAREK Anna
Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta
Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hypnoterapia, Kinezylogia, Reiki, EMDR
Arndtstr. 12, 80469 München
Tel.: 089/244 05 818, M: 0177/49 04 328

ROGALINSKA Alicja
Psycholog - Psychoterapia nach HpG
Tel.: 01590/469 1090

STOMATOLOG:

DIZER Yelena
Brunnengasse 19, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/224052

JURECKI Katharina
Amalienstr. 60, 80799 München
Tel.: 089/39 37 20

KODL Helena
Celtisplatz 6, 90459 Nürnberg
Tel.: 0911/450 86 30

KOZŁOWSKI Joanna
Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

SITEK Christian
Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

NAUKA JAZDY:

BATYRA Michael
Perlachstr. 67, 81539 München
Tel.: 089/69 77 73 74

OBSŁUGA FIRM:

AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SZKOŁY JĘZYKOWE:

DANIEL Aleksandra FB
Kursy języka niemieckiego telc Zertifikat
Tel.: 0179/8298747

YOUR ENGLISH
Schubertstr. 21, 84144 Geisenhausen
Tel.: 0151/66 454 791

TŁUMACZENIA:

BEMBNISTA Ewa
Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

BIURO TŁUMACZEŃ Profi Translation
Wszystkie języki, info@profi-translation.eu
Tel.: 0152/52 331 195

DZIKIEWICZ Marta
marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka
Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel.: 089/688 50 05

REISSIG Anna
Altstadt 105, 84028 Landshut
Mobil: 0170/244 09 69

WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna
Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:

NAZARKO Agnieszka
Rathenaustraße 138, 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SLABON Adam
Kreuzstraße 5, 84130 Dingolfing
Mobil: 0176/846 41 740

SOWADA Łukasz
Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

INNE:

Josephsburg-Apotheke
HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304



Kancelaria Adwokacka

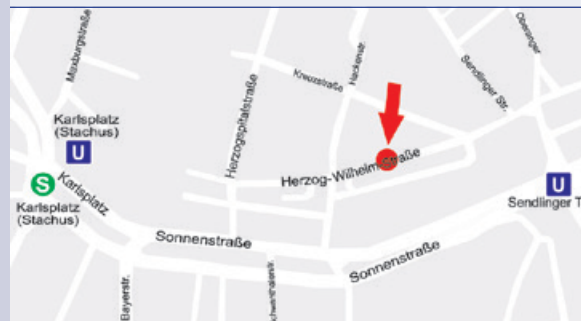
Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

KREDYTY FINANSE UBEZPIECZENIA



wiecej informacji pod numerem

+49 175 2782051

e-mail: Sebastian.Osrodka@dvag.de



SEBASTIAN OSRODKA

POŚREDNICTWO NIERUCHOMOŚCI

Mgr ekonomii **Katarzyna von Ebbe** – Geprüfte Immobilienmaklerin (ILS)

KvE-Immobilien

SPRZEDAŻ • WYNAJEM • DORADZTWO • MEDIACJA • WYCENA

Mobil 0049 / (0)171 5338932 | info@kve-immobilien.de | www.kve-immobilien.de

